

Matura

Twórczość Mickiewicza najpopularniejszym tematem

90,8 tys. młodzieży z liceów ogólnokształcących w całym kraju — o 10 tys. więcej niż w roku ubiegłym — przystąpiło w poniedziałek do egzaminów dojrzałości. Pierwszy dzień matur poświęcony był, jak zwykle, na prace pisemne z języka polskiego.

„Troska o losy ojczyzny w utworach pisarzy polskiego odrodzenia”; „Adam Mickiewicz jako szermierz idei postępu i braterstwa ludów”; „Rewolucja Październikowa, jej echa w postępie literatury i poezji literatury polskiej XX wieku” — takie tematy mieli do wyboru tegoroczni abiturienti liceów w Warszawie. Ponad połowa ogółu wybrała temat drugi.

Na Śląsku do matury przystąpiło 8,8 tys. młodzieży. Miała ona do wyboru tematy: „Różne formy walki z obok ranyżymem i wstępnictwem społecznym w literaturze oraz działalności reformatorskiej okresu oświecenia wyrazem patriotyzmu i postawy obywatelskiej”; „Rozwinięta Władysław Gomułka”; „Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji”; „W jakim stopniu znane ci dzieła współczesnej literatury pomagają młodzieży w kształtowaniu postawy moralnej i obywatelskiej godnej naszych czasów”.

W liceach Katowic ponad połowa zdających wybrała temat drugi. Pozostałe dwa cieszyły się jednakową popularnością.

W Łodzi pisało pracę z języka polskiego 3,5 tys. uczniów liceów. Tematy były następujące: „Człowiek — jego radości i smutki w poezji Jana z Czarnolasu i L. Staffa”; „Walka z naszą i waszą wolnością w twórczości i życiu Adama Mickiewicza”; „Których postaci literatury powojennej są dla ciebie wzorem w kształtowaniu zaangażowanej postawy życiowej”; „W Liceum im. T. Kościuszki najwięcej młodzieży zdecydowało się na temat drugiego. Zdaniem polonistki mgr Zofii Dobrowolskiej tematy nie były dla młodzieży zaskoczeniem. Uczniowie uznali je za ciekawe, dające duże możliwości wypisania się.

Twórczość Adama Mickiewicza jako temat pracy maturalnej wybrana została również przez większość abiturientów w woj. lubelskim.

Austriacy wstrząśnięci filmem o getcie

Telewizja wiedeńska nadała znaną także widzom polskim, film A. Bernfesa o powstaniu w getcie warszawskim, nakręcony przez telewizję brytyjską BBC.

Austriacki komentator filmu kilkakrotnie podkreślał pomoc udzieloną mieszkańcom i powstańcom getta przez społeczeństwo polskie. Film ten opracowany na podstawie dokumentacji znalezionej w osobistym archiwum Himmlera, nie został, jak wiadomo, zaakceptowany do wyświetlania w telewizji zachodniemieckiej.

Film Bernfesa zapowiadany wcześniej przez prasę wiedeńską, zrobił na widzów austriackich wstrząsające wrażenie, zwłaszcza, że w udokumentowany sposób przeżył on antypolskie hecy rozpętane przez różne ośrodki syjonistyczne. W ten sposób Austriacy mogli zobaczyć całą prawdę i wyrobić sobie pogląd na rolę syjonistów w dzisiejszym świecie. (Interpress)

Napad na biura SDS w Berlinie zachodnim

Jak podaje Agencja ADN, w nocy z soboty na niedzielę nieustaleni dotychczas sprawcy napadli na dwa biura Socjalistycznego Związku Studentów (SDS) w Berlinie zachodnim.

W centralnym biurze SDS przy ul. Kurfürstendamm po bito i zraniono w głowę dwóch śpiących tam członków SDS. Zamachowcy rozbili szybę, zdemolowali rozety, uszkodziли powielacz. W biurze SDS w dzielnicy Moabit również zniszczono sprzęt oraz wyrzucano na ulicę ulotki i inne dokumenty.

Policja zachodniobermberska zakomunikowała, że dochodzenie nie dało dotychczas rezultatów. (PAP)

W Krakowie i woj. krakowskim przystąpiło do matury 8 tys. młodzieży. Większość wybrała temat „Jaka wartość dla współczesnego Polaka ma znajomość polskiego romantyzmu”.

W woj. opolskim do pisania prac zasiadło prawie 4,5 tys. abiturientów, a na wybrzeżu koszalińskim ponad 6 tys.

W Białostockiem wśród przystąpiło 5 tys. abiturientów do matury przystąpili m. in. uczniowie 2 liceów z językiem białoruskim, w Bielsku Podlaskim i Hajnówce oraz z językiem litewskim w Puńsku pow. Sejny.

We wtorek — egzaminy pisemne z matematyki. (PAP)

Minister Xuan Truy złożył wizytę ambasadorowi J. Druto

20 bm. przewodniczący delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu na rozmowy paryskie — minister Xuan Truy złożył kurtuazyjną wizytę ambasadorowi PRL w Paryżu Janowi Druto.

Rozmowa, w czasie której obecny był delegat generalny DRW w Paryżu Mai Van Bo trwała półtorej godziny i upłynęła w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze. (PAP)

VZJAZD DO DRZEW Zalogi meldują: Kaszczor — prężna gromada

O dotychczasowych wynikach przedzjazdowych czynów społecznych donoszą z gromady Kaszczor w powiecie wolsztynie. Jej gospodarz, przewodniczący GRN — Edmund Ryski mówi:

— Jest to mała gromada, licząca nie więcej, niż 1950 mieszkańców, ale bardzo prężna pod względem gospodarczym. Jej mieszkańcy zawsze w dwójnasób przekraczali podjęte przez siebie zobowiązania. Tak było np. w okresie, gdy obchodziliśmy 1000-lecie Państwa Polskiego. Toteż obecnie mamy już poza sobą szereg prac społecznych, jak bielenie i modernizacja pomieszczeń inwentarskich, założenie 3 zieleńców, nawiezenie żwiru na drogę, która między Kaszczorem a Spokojną uzyska na wierzchnie twardą. Zasadziliśmy już 3000 drzew oraz krzewów.

Latem zbliża się, więc załogi okolicznych zakładów podjęły się w czynie społecznym uporządkowania domków campin-

Prof. J. Kaczmarek zastępca przewodniczącego KNiT

Prezes Rady Ministrów powołał prof. dr. Jana Kaczmareka na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki.

J. Kaczmarek urodził się 2 lutego 1920 r. w Pabianicach, studia wyższe ukończył w 1948 r. uzyskując dyplom magistra inżyniera mechanika. Pracę rozpoczął w Zakładzie Mechanicznej Obróbki Metali Skrawaniem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na stanowisku asystenta, a następnie adiunkta. Od stycznia 1949 r. pracował w Instytucie Obrabiarek i Narzędzi na stanowisku kierownika działu. Od 1953 r. był zastępcą dyrektora Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem, a od 1956 r. jest dyrektorem Instytutu Obróbki Skrawaniem.

W 1962 roku Rada Państwa nadała mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk technicznych. Członek korespondent PAN. (PAP)



POZNAN
WTOREK
21
MAJ
1968
Wydanie A
Nr 120 (7546)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Nękające i nieustanne ataki partyzantów południowowietnamskich

Przez całą niedzielę toczyły się w południowym Wietnamie zacięte walki przy czym strona atakująca byli z re-guły partyzanci.

W pobliżu Sajgonu w prowincji Hau Nghia o 24 km na północny zachód od stolicy siły wyzwolenie zaatakowały o świcie patrol zwiadowczy wojsk amerykańskich. Trzech żołnierzy USA zginęło a 90 odniosło rany. Walki toczyły się przez cały dzień i Amerykanie musieli wezwać na pomoc helikoptery, lotnictwo oraz artylerię.

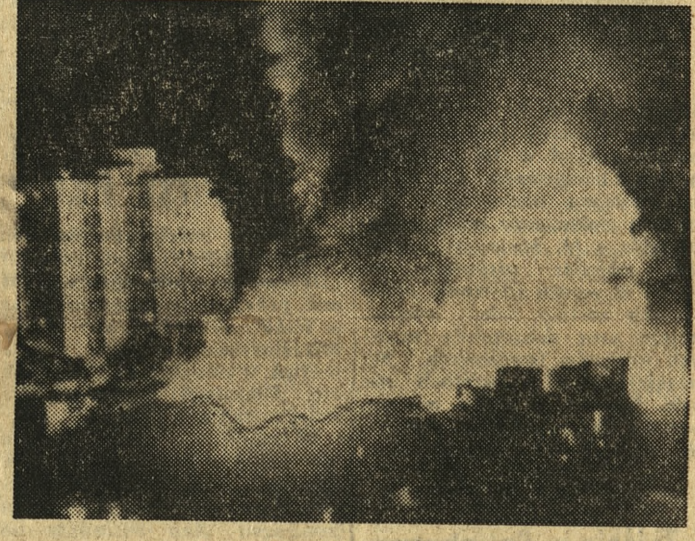
W prowincji Binh Duong jednostki partyzanckie przypuściły szturm na pozycje 25 dywizji piechoty USA. Stanowiska Amerykanów ostrzelano z broni automatycznej i z moździerzy oraz obrzucono granatami. Do walk doszło o 50 km na północny zachód od Sajgonu. Po rozpoczęciu bombardowania przez lotnictwo amerykańskie siły wyzwolenie wycofały się na pewien czas, ale po paru godzinach zaatakowały ponownie za-

bazę Tai Ninh o 90 km od Sajgonu i sektor Dien Ban o 20 km na południe do Da Nang.

Według Agencji Reutersa najpoważniejszy był ten ostatni atak. Ostrzelano także obóz szkoleniowy Chau Cod o 160 km na południowy zachód od Sajgonu. 7 żołnierzy wojsk sajońskich zostało rannych.

W samej stolicy oddziały policyjne dokonywały aresztowań i rewizji w poszukiwaniu partyzantów i ukrytej przez nich broni. Stwierdzono, że siły wyzwolenie przewożą ostatnio do miasta duże ilości sprzętu wojskowego.

Lotnictwo USA kontynuowało barbarzyńskie naloty na południową część DRW bombardując głównie szlaki komunikacyjne. (PAP)



Na zdjęciu: plonące domy w centrum Sajgonu po ataku partyzantów.

CAF — UPI — Telefoto

Protest ludności palestyńskiej

Ludność okupowanej części Jordanii — pisze Agencja TASS — zdecydowanie odrzuca wysiłki izraelskiej soldateski narzucenia mieszkańcom zagarniętych obszarów administratorów — „quisingów”.

Grupa wybitnych działaczy palestyńskich opublikowała oświadczenie, w którym dementuje pogłoski o rozmowach toczących się rzekomo między przedstawicielami narodu palestyńskiego a rządem izraelskim, w sprawie utworzenia tak zwanego „państwa palestyńskiego”.

Po zakończeniu agresywnych działań skierowanych przeciwko państwu arabskiemu — przypomina TASS — władze izraelskie, dążąc do urzeczywistnienia swoich ekspansjonistycznych planów, wysunęły projekt utworzenia na zachodnim brzegu Jordanu buforowego państwa palestyńskiego, pozostającego oczywiście w całkowitej zależności od Izraela.

Wspomniane oświadczenie działaczy palestyńskich podkreśla, że „arabska część Jeruzolimy jest nieodłączną częścią ziem leżących po zachodniej stronie rzeki Jordan, które ze swej strony stanowią nieodłączną część Jordanii”.

PAP

47 wypadków drogowych 58 pożarów

W sobotę i niedzielę Komen da Główna MO zanotowała na terenie kraju 47 poważniejszych wypadków drogowych, w których zginęły 22 osoby, a 55 odniosło rany. Przyczyna najgroźniejszych wypadków było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

W sobotę i niedzielę Komen da Główna Straży Pożarnych zanotowała 58 pożarów. M. in. w Koczanowie (pow. Bychawa, woj. lubelskie) spaliło się 11 budynków gospodarczych i jeden dom mieszkalny. W akcji ratunkowej brało udział 12 jednostek straży pożarnej. Straty wyniosły ok. 400 tys. zł.

PAP

Boulogne wstał z łóżka...

Trzeci francuski pacjent z przeszczepionym sercem, Boulogne, po raz pierwszy wstał z łóżka w poniedziałek, w osiem dni po operacji, która przeprowadzona była 12 bm. Komunikat opublikowany w poniedziałek rano przez kierownictwo szpitala paryskiego Broussais dodaje, że pacjent w ciągu ostatnich 24 godzin mógł już normalnie i obficie jeść, a stan jego zdrowia jest coraz lepszy. (PAP)

Trzeci tydzień kryzysu we Francji

Francja wkracza w trzeci tydzień głębokiego kryzysu, który w dziesiątym roku istnienia V Republiki, wstrząsa jej instytucjami — pisze paryski korespondent PAP red. Z. Klimas.

Nastąpił okres poważnych ruchów społecznych, który przekształca się w jedną z najtrudniejszych w historii gaulizmu próbę sił politycznych.

Według wiadomości z kół autorytatywnych, termin przemówienia de Gaulle'a zostanie utrzymany, ponieważ prezydent chce poznać przedtem wyniki głosowania nad wotum nieufności (w środę).

Na nadzwyczajnym, niedzielnym, posiedzeniu rządu francuskiego prezydent sformułował swe stanowisko: „Reformy — tak, bałagan — nie”. Obserwatorzy polityczni we Francji zadają sobie jednak pytania, czy kryzys, który nabrał już charakteru politycznego, ograniczy się do kryzysu rządowego, czy też stanie się kryzysem ustroju V Republiki.

Elementem decydującym jest fala strajków przechodząca przez całą Francję. Sparaliżowane zostały transport, łączność, górnictwo, hutnictwo, przemysł lotniczy, samochodowy, chemiczny itp.

W tej sytuacji obserwatorzy polityczni uważają, że „problemy rządu zostały postawione”. Przez kogo? Przez całą opozycję lewicową, pewnych działaczy centrum, a nawet większości rządowej, jak np. Rene Capitant. Inaczej jednak sprawę ocenia Mendes — France, b. premier Francji. Oświadczył on, że nie jest to problem rządu, ale całego reżimu gaulistowskiego.

Komentator AFP tak charakteryzuje sytuację: pierwszy tydzień kryzysu był tygodniem kryzysu ministra oświaty, drugi — premiera rządu, trzeci, który rozpoczyna się obecnie, będzie tygodniem gen. de Gaulle'a. (PAP)

Wystawa w Warszawie

Początek i współczesność sztuki drukarskiej

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto w poniedziałek wystawę pn. „Początek i współczesność sztuki drukarskiej” — poświęconą pamięci zmarłego przed 500 laty wynalazcy druku Jana Gutenberga. (PAP)

XXI Wyścig Pokoju

Szwed wygrywa XI etap

XXI Wyścig Pokoju Berlin-Praga-Warszawa wszedł w decydującą fazę. Wczoraj kolarze przekroczyli granicę państwa Czechosłowacji i Polski, pokonując trasę XI etapu Karvina-Katowice. Jako pierwszy na stadionie w Chorzowie zameldował się reprezentant Szwecji Ripfel, Polak Hanusik był czwarty.

Nie udało się polskiej drużynie zaprowadzić atak na pierwszym etapie w naszym kraju. Polacy chociaż starali się atakować nie zdołali jednak przejąć inicjatywy. Ta ostatnia, cały czas należała do kolarzy NRD. Ostatecznie jednak etap zakończył się znowu remisowo. Jedyną zmianą jest odebranie fioletowej koszulki najaktywniejszego kolarza wyścigu naszemu Czechosłowakowi. Ponownie zdobył ją radziecki kolarz Iyffert.

Historia XI etapu nie obfituje w zbyt wiele wydarzeń. Kolarze wystartowali z gościnnej Karviny dopiero o godz. 15. Pogoda początkowo była bardzo dobra. Na początku aktywność przejawiał radziecki kolarz Iyffert, który za wszelką cenę postanowił odebrać Polakowi Czechosłowakowi fioletową koszulkę. Zyskał on na 30 km około 200 m przewagi nad peletonem, ale potem zrezygnował z samotnej próby. Następnie obserwowaliśmy próbę kolejnego ataku. Tym razem inicjatorami byli Polacy Hanusik i Kegel. W grupie tej znalazło się jednak dwóch kolarzy NRD oraz po dwóch zawodników ZSRR i CSRS. W takim składzie ucieczka była bezsensowna. Do granicy polsko-czechosłowackiej na 47 km przyjechał cały peleton. Most Przyjaźni w Cieszyźnie pierwszy minął Czechosłowak Doležel.

Plan taktyczny Polaków na tym etapie przewidywał, że spróbują oni zaatakować na pagórkach za Cieszyrzem. Nic z tego jednak nie wyszło. Jasiński przeżywał kryzys i z trudem utrzymywał się w peletonie. Hanusik przebił gumę i musiał kilka kilometrów gonąć rywali. Z sytuacji postanowili skorzystać kolarze NRD. Samotnie za-

Sensacja w Chorzowie

Szwed wygrywa XI etap

atakował Huster, który zyskał blisko 200 m przewagi. Na szczęście Hanusik i Magiera potrafili zlikwidować tę przewagę. Dalej peleton jechał razem i stale obserwowaliśmy nieudane ostateczne próby ataków. Na 91 kilometrze w Zorach znajdował się jedyny lotny finisz na trasie poniedziałkowego etapu. Na nim miały się rozstrzygnąć losy fioletowej koszulki. Rzeczywiście rozstrzygnęły się. Radziecki zawodnik Iyffert wywalczył trzecie miejsce i jedynym punktem wyprzedził naszego Czechosłowaka. Wygrał Duńczyk Holund a drugie miejsce wywalczył Zygmunta Hanusik. Czechosłowak znajdował się tuż za pierwszą trójką, ale niestety źle ocenił dystans dzielący go od linii finiszu i zaatakował zbyt późno.

Po pechowym dla nas lotnym finiszu w Zorach kolarze wjechali na szeroką autostradę prowadzącą do Katowic. Tempo było znakomite. 100 km zawodnicy przejechali w 2 godz. 22 min. W takiej sytuacji trudno było skutecznie atakować. Zwarty peleton dojechał do Stadionu Śląskiego w Chorzowie. Wciąż liczyliśmy na Hanusika, który był na czele stawki. Przy skrócie w aleję stadionową Hanusik znajdował się na trze-

Dokończenie na str. 4

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 21 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 8 do 14-15 st. Wiatry umiarkowane porywiste, południowo-zachodnie i zachodnie.

Odznaczenia i nagrody dla najbardziej zasłużonych

Salę Wielką Pałacu Kultury w Poznaniu wypełnili wczoraj działacze kultury z Poznania i województwa, na tradycyjnym spotkaniu z okazji Dnia Działacza Kultury. Przedstawiciele władz złożyli im podziękowania za trud włożony w rozwój życia kulturalnego Wielkopolski, najbardziej oddani sprawie otrzymali odznaki Zasłużonego Działacza Kultury oraz nagrody pieniężne.

Zwracając się do ludzi wielkopolskiej kultury wiceprzewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski przypomniał jak wielkim prestiżem społecznym cieszy się ich działalność oraz jak wielkie nakłady pieniężne poświęca się w Polsce Ludowej na rozwój kultury. W bieżącym roku np. z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki wydatkowano na te cele ponad 3 miliardy 600 tysięcy złotych, podczas gdy jeszcze w 1965 roku budżet Ministerstwa zamknął się sumą miliarda złotych. Tadeusz Kwaśniewski, oraz wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznania Władysława Klawiter wręczyli następnie 19 działaczom z terenu województwa i 11 z Poznania odznaki Zasłużonego Działacza Kultury. 162 osoby otrzymały nagrody pieniężne ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wydziały kultury prezydium WRN i RN Poznania oraz Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych. W imieniu odznaczonych podziękował Janusz Łopata kierownik Muzeum Regionalnego w Szamotułach.

Zebrani uchwalili rezolucję adresowaną na ręce I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Czytamy w niej m. in.: „My działacze kultury Poznania i województwa poznańskiego zgromadzeni na uroczystości z okazji Dnia Działacza Kultury oświadczamy, że solidarnie popieramy linię polityczną Komitetu Centralnego Partii określoną przez I sekretarza KC PZPR w przemówieniu na naradzie aktywów warszawskiego partii 9 marca 1968 r. Zapewniamy Wasz Towarzyszu Wiesławie, że tak jak

Ponad 100 tytułów poświęconych walce i martyrologii

W ostatnim czasie wydawnictwo „Sport i Turystyka” wydało serię 18 tomików poświęconych najważniejszym miejscom walki i martyrologii narodu polskiego w latach 1939—1945.

W latach 1964—1968 wydano 103 tytuły w łącznym nakładzie 567 tys. egzemplarzy, z których prawie 405 tys. zostało sprzedanych. Dorobek wydawniczy obejmuje m. in. znany w kraju i za granicą „Przewodnik po upamiętnionych miejscach walki i męczeństwa narodu polskiego”, serię prze szło 50 tomików poświęconych najważniejszym wydarzeniom z okresu 1939—1945, cykl folderów ze zdjęciami miejsc pamięci narodowej itp. (PAP)

Koziołki płacą

8, 15, 17, 31, 45, (10)
W 575 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 19 bm. wpłynęło 300.940 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 436.551,— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Zakumulowana kwota przeznaczona w myśl § 25 ust. 1 na wystranie I stopnia w następnych grach wynosi obecnie 400.000,— zł.
Stwierdzono: 1, czwórka z liczbą dodatkową w kolekturze nr 179 w Obornikach w wysokości 15.141,— zł; 31 „czwórka po 3.397,— zł; 58 „trójka premiowa po 78,— zł; 1.195 „trójka premiowa po 26,— zł; 20.942 „dwójka po 6,— zł.

Losowanie 570 gry odbędzie się w dniu 26 bm. w Kłodawie. pow. Koło na Rvku o godz. 12.30, na którym niezależnie od miesięcznych nagród rzeczowych wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka benderoli, na którą przypada: 2.500,— zł — na kupon z benderoli V-zakładowa, 500,— zł na kupon z benderoli I-zakładowa.

Toto-Lotek

4, 8, 19, 26, 31, 47 (25)

Zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, ustalono z dniem 20 maja br. (poniedziałek) następujące ceny detaliczne jaj świeżych: — jaja duże — 2,30 zł za sztukę, — jaja średnie — 2,00 zł za sztukę, — jaja małe — 1,70 zł za sztukę. (PAP)

Rośnie zainteresowanie handlem z Polską

Red. Jerzy Wysokiński z PAP pisze: ostatnie tygodnie przyniosły szereg dalszych dowodów, że Polska staje się coraz bardziej cenionym partnerem handlowym wśród państw zachodnich.

Dotyczy to zresztą nie tylko samej, typowej wymiany towarów, ale także szerzej pojmowanej współpracy gospodarczej, przede wszystkim zaś kooperacji i współdziałania w produkcji przemysłowej. Nawiązywane kontakty w wielu przypadkach dotyczą także wspólnych dostaw niektórych maszyn i urządzeń do krajów trzecich.

W Polsce gościliśmy delegację przemysłowców i handlowców zreszowanych w Londyńskiej Izbie Przemysłowej, przemysłowców z centrum Francji oraz przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych Alzacji, a w ostatnich dniach — misję gospodarczą Szkolnej.

Za dalszy dowód rosnącego zainteresowania kontaktami ekonomicznymi z Polską u-

znać też trzeba bardzo liczne zgłoszenia udziału w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Przygotowania do tych targów weszły już w końcowe stadium i Zarząd MTP nie był w stanie zaspokoić wszystkich prób wystawców zagranicznych o zwiększenie powierzchni dla ich ekspozycji.

Na tle tych faktów — wybranych przykładowo i nie odzwierciedlających całości rosnącej pozycji Polski w światowym handlu międzynarodowym — trzeba mówić o „ostrzeżeniach” pod jej adresem; „ostrzeżeniach”, że stanowisko naszego kraju wobec agresji Izraela na państwa arabskie, potępienie niestwierdzonych wokacji agresorów z Tel Awiwu, przeciwstawianie się poczynaniom krajowych i zagranicznych elementów syjonistycznych, które szkalują nasz naród — może mieć określone skutki dla naszej współpracy gospodarczej z zagranicą, może mieć wpływ na poziom wymiany handlowej z krajami zachodnimi. „Ostrzeżenia” kolportowane przez wrogie ośrodki zagraniczne, a niekiedy także rozpowszechniane w kraju przez wrogów naszego ustroju, są jeszcze jedna — z wyraźnie określonych pozycji politycznych — formą wywierania na Polskę nacisku.

Jak wygląda prawda?

Z autorytatywnych informacji wynika, że rzeczywiście w czerwcu ub. r. po ogłoszeniu stanowiska naszego rządu wobec izraelskiej agresji, a także w ostatnich tygodniach, kilka zachodnich firm handlowych — występując z pozycji wyrażającej nie wojowniczy syjonizm — zrezygnowało z kontraktów handlowych z Polską. Dotyczyło to małych transakcji i od strony handlowej nie miało i nie ma nadal żadnego ciężaru gatunkowego.

W skali obrotów naszego handlu zagranicznego są to kontrakty stanowiące nie zauważalny praktyczny margines. Nie ma to żadnego wpływu na normalny tok wymiany handlowej i naszych kontaktów gospodarczych z krajami zachodnimi. Cała jednak sprawa ma określony, jasny wydźwięk polityczny: jest próbą podporządkowania stosunków gospodarczych czynnikom zupełnie innej, nieekonomicznej natury.

Właściciel firmy „Avon Sportswear” w Toronto (handel ubiorami i sprzętem sportowym) w liście skierowanym do Warszawy w czerwcu ub. r. tak „wyjaśnił” anulowanie swoich zamówień w Polsce:

„W związku z niedawną wojną na Bliskim Wschodzie i stanem wiskiem zajętych przez wasz kraj przeciwko mojemu krajo-



Aferzysta M. Kargul przed sądem

W Sądzie Powiatowym dla m.st. Warszawy rozpoczął się w poniedziałek (odroczone w ub. mies.) proces przeciwko 59-letniemu Marianowi Kargulowi vel Kierbelowi, urodzonemu w Ostrowcu Świętokrzyskim, synowi Fajwela i Handl, oskarżonemu o dokonanie licznych przestępstw kryminalnych na szkodę państwa i osób prywatnych.

Współoskarżoną w procesie, który potrwa kilka dni, jest mieszkanka stolicy — Hanna Szczerbińska, odpowiadająca z wolnej stopy.

Na świadków powołano dotychczas 37 osób. Część z nich już odbywa kary więzienia, w stosunku do niektórych innych toczy się śledztwo.

Akt oskarżenia zarzuca M. Kargulowi, że po odbyciu w

jest również Hanna Szczerbińska.

Po odczytaniu aktu oskarżenia M. Kargul zaczął składać wyjaśnienia oraz odpowiedział na pytania sądu, prokuratora i obrońców.

We wtorek w dalszym ciągu zeznawać będzie M. Kargul.

W trakcie procesu oskarżyciel publiczny — prokurator Maria Pancer przedłożyła Sądowi odpis wniosku Generalnej Prokuratury o uchylenie — w trybie nadzoru — decyzji Prezydium WRN w Kielcach z 1947 r. w sprawie zmiany nazwiska oskarżonego z Abrahamą Ickel Kierbel na Marian Kargul. Wzię się to z protestem rodziny niezającego prawdziwego Mariana Kargula, który w 1939 r. poległ w obronie Warszawy.

Zespołowi sędzemu przewodniczy sędzia Kazimierz Kuczyński. Bronią oskarżonego M. Kargula adwokat Zygmun Kropownicki, Antonina Grabowska i Michał Brojdes. PAP

Ogólnopolska konferencja ZSP

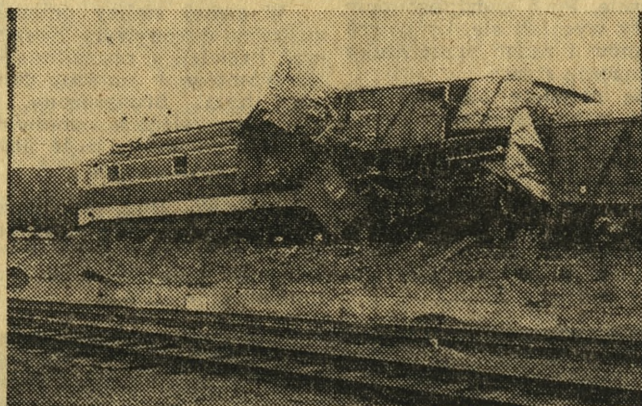
Pod staszycowskim hasłem „Nauki i umiejętności dopiero stają się użyteczne, gdy są w praktyce do użytku publicznego zastosowane” — obradowała w poniedziałek w Warszawie ogólnopolska konferencja ZSP w tej dziedzinie oraz określenie metod i kierunków dalszego rozwoju działalności.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, ZMS i ZMW. PAP

Czy próba zamachu stanu w Haiti?

W poniedziałek bombowice „B-25” niewiadomego pochodzenia zrzucały bomby w pobliżu siedziby prezydenta Haiti F. Duvaliera. Jak utrzymuje Arthur Bonhomme, ambasador Haiti w USA, sprawcami są jacyś nieokreśleni wrogowie Republiki. (PAP)

Katastrofa na stacji Kutno



19 bm. w nocy na stacji Kutno pociąg towarowy jadący z Poznania uderzył w tył stojącego pociągu towarowego. Jak wykazało wstępne dochodzenie maszynista elektrowozu pociągu poznańskiego M. Majewski przejechał semafor ustawiony na „stój”. W wyniku zdarzenia uszkodzonych zostało osiem pustych cystern oraz doszczętnie rozbitych wagonów towarowych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu na tym odcinku trwała ponad 4 godziny. Na zdjęciu: na miejscu katastrofy.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Zajścia w Salisbury

Już drugi dzień trwały wczoraj zajścia na tle rasowym i społecznym w Salisbury w amerykańskim stanie Maryland. W niedzielę wieczorem na polecenie gubernatora do miasta sprowadzono 800 członków Gwardii Narodowej. Na ulice Salisbury wyszły wzmocnione patrole.

Jak podaje Agencja Reutersa, policja brutalnie rozprężyła tłum 300 Murzynów, używając gazów łzawiących i szczując demonstrantów osami. W paru punktach miasta doszło do wzbuchu nożarstw. Murzyni kilkakrotnie obrzucili policjantów kamieniami. Dokonano licznych aresztowań.

W Newark w stanie New Jersey stwierdzono, iż działa tam grupa białych rasistów, którzy postanowili zastąpić policję. Ubrani w uni formy i dysponujący samochodami patrolowymi rasisti dokonują bezprawnych rewizji wśród ludności murzyńskiej. Lokalne władze nie podjęły dotychczas żadnych kroków. (PAP)

Finał konkursu PKO

Ostatnio rozstrzygnięto konkurs SKO/PKO pod hasłem: „Dobrze gospodarujemy w ziemi, przyjemnie spędzamy czas w lecie”, organizowany przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, ZHP, Redakcję „Błękitnej Sztafety” Polskiego Radia i PKO.

W konkursie udział wzięło 595 szkół z Poznania i województwa z liczbą 130 000 uczestników. W ciągu trwania konkursu stan wkładów na zbiorczych rachunkach oszczędnościowych wyniósł 8,5 mln. zł. Komisja Oceny konkursu SKO/PKO przyznała 23 nagrody pieniężne dla szkół. Nagrody otrzymały także opiekunowie Szkolnych Kas Oszczędności.

I miejsce przyznano Liceum Ogólnokształcącemu w Międzychodzie, II — Szkole Podstawowej nr 3 w Chodzieży, a III — Szkole Podstawowej nr 1 w Lesznie. Wyróżnione szkoły otrzymały także pamiątkowe plakietki, a 57 dyplomy uznania. Uzyskane nagrody pieniężne — w myśl regulaminu konkursu — będą przeznaczone na wycieczki dla uczniów, organizowane pod koniec roku szkolnego. (a)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Gra na zwłokę

Czyżby jednak, decydując się na pokojowe rokowania w kwestii Wietnamu, prezydent Johnson myślał tylko o stworzeniu sobie alibi? Obawy tego rodzaju wysuwane były nierzadko po jego marcowej wolcie, a dzisiaj taki niewesoły wniosek nasuwa się po dotychczasowych spotkaniach delegacji DRW i USA, gdzie strona amerykańska dokonuje nowych łamańców, by się wymigać od zajęcia stanowiska w decydującym problemie.

Chodzi ciągle o to, że punktem wyjścia do dalszych rozmów jest bezwarunkowe zaprzestanie bombardowań terytorium DRW. Przedstawiciele USA w Paryżu, usiłując zamienić się rolę agresora z ofiarą swej agresji, stawiają jako warunek przerwania nalotów „podjęcie deeskalacji działań wojennych” przez Wietnam północny.

Do arsenału tych wykrętów przybył teraz nowy. USA deklaruja mianowicie wolę załatwienia przy tym samym stole obrad sprawy Laosu i Kambodży, to jest krajów przeciw którym same mnożą ostatnio akty dywersji i agresji, czy jak w wypadku Laosu, traktując jego obszar jako bazę wypadową, czy, w wypadku Kambodży, bombardując jej wioski przygraniczne. Nie ma problemu La-

osu i Kambodży, ich statusy zostały zagwarantowane układami międzynarodowymi, których rząd DRW przestrzega, a nawet właśnie w ostatnim okresie pogłębia z tymi krajami stosunki przyjaźni.

Czas nie pracuje jednak dla Waszyngtonu. Kolejna zmiana na stanowisku szefa rządu sajgońskich marionetek przyniosła jeszcze jeden dowód izolacji i słabości protegowanej klikki. A jeżeli nowy premier Tran Van Huong myśli o utworzeniu „rządu jedności narodowej” to źle się do tego zabiera, omijając najbardziej żywotne i konsekwentne siły patriotyczne — Front Wyzwolenia Narodowego — za którymi stoi naród wietnamski w olbrzymiej większości. Przynał to pośrednio znany polityk amerykański, Galbraith oświadcza, że nie da się rozwiązać konfliktu wietnamskiego bez udziału FWN w rządzie tego kraju.

Siły FWN podjęły tymczasem nową akcję przeciw Sajgonowi. Wedle słów jednego z członków KC FWN, o ile poprzednia ofensywa prowadziła oddziały lokalne i rejonowe, o tyle w obecnej uczestniczą już regularne jednostki wojskowe, wyruszające do ataku z nowych, bliższych baz.

Jak z tego widać, taktyka gry na zwłokę nie przynosi USA ani politycznych ani militarnych owoców. Piętrzy natomiast przeszkody na drodze do przywrócenia pokoju narodowi wietnamskiemu. (API)

Superaferzysta Marian Kargul vel Kierbel przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy. CAF - Telefoto - Szyperko

całości kary 5 lat więzienia za czyny określone jako opłacany protekcyjizm — dopuścił się ponownie w okresie od listopada 1965 do stycznia 1967 dalszych przestępstw podobnego rodzaju i z tych samych pobudek. Akt oskarżenia stwierdza, że M. Kargul powołując się na swe znajomości z wpływowymi osobistościami w poszczególnych organach administracji, m. in. w ministerstwach: zdrowia i opieki społecznej oraz finansów, podejmował się płatnego pośrednictwa przy załatwianiu rozmaitych spraw.

Oskarżony stoi również pod zarzutem dokonania wielu przestępstw dewizowych (skup i wywóz za granicę dolarów i innej waluty) oraz nielegalnego handlu towarami zagranicznymi. Nielegalne obroty sięgały milionów złotych i tysięcy dolarów. O udział w tych właśnie transakcjach oskarżona

„Esteci” z Maison Laffitte

W majowym numerze paryskiej „Kultury” w istotnej części tego numeru poświęconej sprawom obrony syjonizmu przed atakami polską demaskującą antypolskie oszczerstwa, znajduje się m. in. artykuł Józefa Czapalskiego, który przyznaje, że „Kultura” (paryska) „jest atakowana często, że za mało pisze o wrogich nastawieniach Żydów wobec Polaków na świecie, że pisze więcej o naszych polskich wobec Żydów prześlaniach”. „Jedną pretensją — pisze Józef Czapalski — która się w listach do nas powtarza: dlaczego „Kultura” drukuje jedynie listy wybrane, przezwane w linii „Kultury”? Tu odpowiedź — powiada Józef Czapalski — jest jasna: listów jak wyżej przytoczone „Kultura” drukować nie zamierzamy dla dwu powodów: 1) „Kultura” ma swoją linię i o nią walczy; 2) broni poziomu pisma. Gdybyśmy — stwierdza Józef Czapalski — chcieli drukować wszystkie listy, musielibyśmy „Kulturę” wydawać w potrójnej objętości, zamieniałyby się ona w coś pośredniego pomiędzy skrzynką pocztową a koszem na śmieci”.

Wyznania p. Józefa Czapalskiego z paryskiej „Kultury” proszą się o krótką bodaj analizę. Prowadzi ona do kilku pouczających i zasadniczych wniosków.

Po pierwsze zatem, wyznania te stwierdza autorytatywnie, że stanowisko paryskiej „Kultury” w sprawie syjonistycznej kampanii oszczerstw antypolskich, jak w ogóle skandaliczna postawa tego pisma w sprawie Izraela łącznie z próbą zorganizowania holdu emigracji polskiej wobec Dajana w czerwcu ub. roku, wzbudziła tak powszechne i solidarne protesty emigracji, że jak to stwierdza p. Józef Czapalski, a więc postać czołowa w mieszczyźnie z Maison Laffitte, samo ich drukowanie wymagałoby potrójnej objętości „Kultury”. Ta ogromna i przede wszystkim na pewno spontaniczna reakcja emigracji z różnych krajów wobec haniebnego próby solidaryzowania się z oszczercami polski czynnymi w Tel Awiwie, New Yorku, Londynie i Paryżu, jest zwiastkiem — z punktu widzenia interesów polskich — jak najbardziej krępującym i świadczącym o nienaruszonym, mocnym kregosłupie Polaków przebywających poza granicami kraju. Odnótować to należy z satysfakcją, ponieważ zachowanie tego kregosłupa w warunkach szczególnych, jakie

istnieją w świecie zachodnim z jego nie tylko potężnymi, ale wszechstronnymi bezpośrednimi wpływami, terrorem międzynarodowego syjonizmu — wymaga nielada hartu i odwagi cywilnej. A nade wszystko najgłębszego przywiązania do Polski i jeszcze głębszego przekonania o słuszności jej stanowiska. Świadectwo złożone przez p. Józefa Czapalskiego posiada w tym zagadnieniu wartość autentycznego dokumentu.

Potwierdzeniem świadectwa p. J. Czapalskiego z Francji — mówiąc nawiasem — jest analogiczne przyznanie ze strony nowojorskiego dziennika „Nowy Świat”, który z końcem kwietnia, w artykule redakcyjnym stwierdził również, że otrzymuje ogromne ilości listów protestujących przeciw syjonistycznemu stanowisku tego własnego dziennika, zresztą znanego z obskurnej kampanii antypolskiej i zoologicznej nienawiści do Polski Ludowej, „Nowy Świat” także oświadczył, że tych listów drukować nie będzie. Taka to już jest jednak lechnia „Kultury” i „Nowego Świata”, „demokracja” i „wolność słowa”. Listy czytelników, jak powiada p. J. Czapalski, do kosza na śmieci. Co prawda charakterystyczne jest traktowanie wypowiedzi opinii publicznej niezgodnej ze stanowiskiem pisma, jako zwykłych śmieci. Warto, aby odczytali to sobie i przemysłowi niektórzy domorośli wielbiciele „demokracji i wolności” wedle modły zachodniej, tej z New Yorku i tej z Maison Laffitte, a także niektórzy pisarze z lutowego pamiętnika zebrań w Warszawie.

Potwierdził następnie p. J. Czapalski expressis verbis, że paryska „Kultura”, dlatego nie ogłosiła listów nie odpowiadających jej poglądom, ponieważ, jak czytamy, „Kultura ma swoją linię i o nią walczy”.

A więc tak to wygląda motyw środowiska, które na każdej stronie swego miesięcznika rozdziera równocześnie szaty, że w Polsce prasa, inne środki przekazu, różni ludzie, nie posiadają nieograniczonego prawa do wypowiedziania czy wyrażania w słowie lub w druku różnorodnych poglądów? Ale czy pp. Józefowi Czapalskiemu i tow. nie przyszło na myśl, że to głowa, że prasa w Polsce, że radio polskie, że telewizja polska, że całe w ogóle życie w Polsce również ma swoją linię i o nią walczy? Linia ta — w przeciwieństwie do „linii „Kultury” — jest oczywiście inna linia ponieważ wyraża zasady zgodne z interesami Polski Ludowej, jej ustrojem, polityką zagraniczną i założeniami ideologicznymi. W przeciwnieństwie do tej linii tzw. „linia „Kultury” wyraża wręcz odwrotną tendencję bo wrogie Polsce Ludowej i żywot-

nym interesom narodu polskiego. Dlaczego więc w paryskiej „Kulturze” w imię walki o tego rodzaju linię wolno byłoby konfiskować głosy tej linii przeciwnie i z nią sprzeczne, a dlaczego w Polsce Ludowej, ta sama zasada miałaby podlegać infamii czy zastrzeżeniom i nie wolno byłoby jej chronić? Podwójna moralność? Inne zasady miałyby podlegać infamii dla Polski Ludowej? Wolno Kalemu zjeść cudzą żonę, ale nie wolno zjeść żony Kalego? Cóż to za obyczaje chciałaby paryska „Kultura” i jej „ewolucyjność” wprowadzić w praktykę polityczną i jak nazwać tę cyniczną, bezwstydną, bezczelną postawę przybraną w błazeńskie togi nienaganności pseudo-ideologicznej?

Powinno p. Józef Czapalski również, że listów sprzecznych z postawą paryskiej „Kultury” nie będzie publikował, ponieważ „broni poziomu pisma”. Jakiego poziomu broni p. Józef Czapalski? Poziomu rynsztoka, w którym redakcja pp. Giedroycia, Mieroszewskiego i tegoż J. Czapalskiego co dopiero drukowała fragment jakiegoś opowiadania Marka Hłaski z obrzydliwymi nie nadającymi się do powtórzenia, drukowała także wiersz K. Wierzyńskiego, który Rzeczpospolitą nazwał „dziwką”.

To wszystko było „na poziomie” estetyki paryskiej „Kultury”. Kiedy idzie o protesty przeciw składowaniu Polski, o napiętnowanie oszczerstw syjonistycznych o przeciwstawienie się szajce syjonistycznego międzynarodowego gangu, p. Czapalski zamienia się w mimozę. Powiada, że to „nie na poziomie”.

I tym się właśnie demaskuje. P. J. Czapalski stał się na pewno wyrafinowanym arbitrem elegancji, Petroniuszem i esteta na punkcie syjonizmu, natomiast zatracił poczucie dobrej, uczciwej nie tylko manieri, ale zwykłej przyzwoitości w stosunku do polskości.

Żydów oczywiście nie należy ani zwalczać ani tym bardziej nienawidzić. Ale nie ma żadnego uzasadnienia, aby ulegać w ich sprawie zaślepieniu i stawać na gruncie rasistowskiego samouwielbienia. Skoro kategorycznie potępiamy szowinistów niemieckich czy także polskich, dlaczego mielibyśmy bronić i wielbić szowinistów żydowskich. To jest właśnie syjonizm? Szowinistów syjonistycznych bronić może tylko rasista. P. J. Czap-

Dokończenie na str. 4
KLAUDIUSZ HRABYK

Pasma gór Elburs, ogłębione z wysokości kilku tysięcy metrów, sprawia wrażenie kolosalnego pola, przeoranego superplugiem; wielgachne skiby okrywa jeszcze śnieg, czerni między nimi to zagłębienia dolin. Po tem widok się zmienia; Wyżyna Irańska jest rudo-gliniastej barwy, gdzieś tam widnieją zamary krater albo bieleją wysady solnym dno wyschniętego stawu, rzadziej dostrzec można kępę zieleni z przycupniętymi wokół kłosa mi domków koloru tutejszej ziemi.

Lecz oto szczyty, pokryte bielą śniegu, jakby odsuwają się na horyzont, zieleni częściej gości w polu naszego widzenia, by wkrótce ustąpić miejsca kwartałom ulic, biegnących prostopadłe do siebie, zabudowanych gestem pudełeczkami brunatno-piaskowych domów. To już Teheran. Blisko trzymilionowa metropolia do niedawna półfeudalnego i skostniałego cesarstwa irańskiego. Teheran, to miasto ważnych spotkań: tego sortu ćwierćwiecza (Churchill-Roosevelt-Stalin, 28 XI 1943) i tych, najświeższych dat. Tylko w ostatnich tygodniach stolice kraju różni i słowami odwiedzili kolejno: Aleksiej Kosygin, Josip Tito, Georges Pompidou i Marian Spychalski.

Z nowoczesnego portu lotniczego Mehrabad jedzie się do centrum szeroka, dwujezdniowa arteria, jakich ostatnio w Teheranie zbudowano wiele. Miasto przeżywa boom budowlany. Niemal 50 procent domów stolicy wzniesiono po roku 1959, a ceny parcel wzrosły w tym czasie dziesięciokrotnie. W ciągu ostatnich trzydziestu lat ludność stolicy Iranu się podwoiła. Nowe ulice, ozdobione drzewami, które ożywia woda płynąca kanałami wzdłuż chodników, rozległe place i ogrody wiejskie — nadejście Teheranowi charakter metropolii. Ale miasto też trochę niaki: ani zachodnie, ani wschodnie: brak mu, oczekiwanej przez przyszłą, egzotyki.

Teheran, położony w strefie sejsmicznej, jest zabudowany przeważnie domami dwukondygnacyjnymi. Tu i ówdzie tylko wystrzela w niebo wieżowiec, przeto miasto jest nie zwykle rozległe. Powszechnie użytkuje się stal i beton. A pudełkowa architektura stolicy łączy, nie bez powodzenia, elementy tradycyjnego perskiego budownictwa z wymaganiami nowoczesności.

Teheran, choć pozbawiony rzeki, jest ładnie położony — u stóp pasma górskiego, które go najwyżej szczyt — Dama-wend (5604 m, 70 km od Teheranu) dostojna, pokryta wiecznym śniegiem sylwetką, przypomina Fudżijamę. Wysoko zlokalizowane miasto (1200

NOTATKI IRAŃSKIE

Salam, Teheran!

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

m nym, mimo zatłoczenia samochodami i upalnego lata (42 stop. C), nie męczy, z racji rześkiego powietrza, napływającego od gór. Wieczorem panorama stolicy, oglądana z piętnastego piętra hotelu „Hilton”, prezentuje się okazale. Migocące w rozgrzanym powietrzu światła przypominają tafłę szeroko rozlanego, srebrzystego jeziora.

Irańska stolica ma — stosunkowo młody, bo istniejący od 1935 roku — uniwersytet, kształcący 14.000 studentów, akademie nauk, muzea, liczne pomniki i zabytki kultury, pośród których uwagę turystów przyciąga przede wszystkim siedziba szachinszacha Mohammada Reza Pahlavi Aryamehra — pałac Niavarn, położony w podgórskiej części miasta, pałac Golestan — usytuowany w centrum stolicy oraz skarbiec klejnotów koronnych w podziemiach Banku Centralnego.

Golestan, tradycyjna rezydencja gości władcy Iranu, w której ostatnio zamieszkiwał przewodniczący Rady Państwa, PRL z małżonką, rodowodem sięga ponoć aż XI wieku. Jest to niewątpliwie architektoniczna osłona, okolona parkiem bogatym w sadzawki, szmerzące fontanny, różane krzewy i doborowy drzewostan. Wysokie mury, odgradzające pałac od miejskiego zgiełku i fronton pałacu — pokrywa majolika w typowo irańskiej tonacji: niebiesko-żółto-zielono-białej. Sale, których ściany i sufity zdobia lustrzana mozaika oraz kryształowe żyrandole, rozmałość słynnych perskich dywanów, okazała zastawa, pośród której nie brak szczerolotych sztuców, straż w historycznych, barwnych mundurach — wszystko to nadało Golestanowi nie baśniowy charakter. Wrażenie potęgi się wieczorem, gdy ogród i pałacowe otoczenie rozświetlała niezliczone kule jaserzanych lamp.

Podobny, baśniowy nastrój towarzyszy zwiedzającemu cesarski skarbiec. Mnogość zgromadzonych tu bogactw — od tronu, wysadzanego perłami i szlachetnymi kamieniami poczynając, poprzez korony, diademy i tiary, na zdobnych fajkach i puzdrach skończywszy — przestaje w końcu robić na widzu wrażenie. Wszak że nie sposób nie wspomnieć o 182-karatowym brylancie „Daria-i-Nur” („Morze światła”, bracie legendarnego „Kochi-Nura” (Góra światła”), je-

dnym z najstarszych i największych na świecie, rozmiarów i kształtem, przypominającym małe pudełeczko zapalek.

Naturalnie, Teheran to nie tylko staroperskie zabytki i osłona. To także współczesność. Przede wszystkim ośrodek atomowy w dzielnicy Amirabad, służący celom naukowo-badawczym, o architekturze godnej epoki kosmicznych podbojów. Rozwija się także teherański przemysł. Pracują tu: fabryka samochodów, mikrobusów i autobusów „Iran National”; jedna z największych na świecie wytwórnia wyrobów tytoniowych „Dokhanyat”; zakłady tekstylne, dwie cementownie, spora, niedawno przekazana do użytku, rafineria; w planie jest budowa fabryki traktorów.

W Teheranie panuje bardzo ożywiony ruch samochodowy. W mieście kursuje samych tylko taksówek ponad 20.000, a korki, powstające na skrzyżowaniach mogą zaimponować nawet przybyszom z Moskwy, czy Paryża. Jeździ się tutaj diabelnie ostro, na zasadzie kto ma silniejszy, bardziej zrywny wóz i... silniejszy nerwy. Migacze, w przeciwieństwie do klaksonu, nie są używane. Linia ciągła pośrodku jezdni nie stanowi świętości. Panuje niepisana reguła, że kierowcę obchodzi jedynie to, co dzieje się przed nim; w przód się — jak kto potrafi: z lewej z prawej, zajeżdżając drogę, wymuszając pierwszeństwo. Nie ma przy tym podziemnych przejść dla pieszych, a policja na skrzyżowaniach, chwilami jakby bezzębna daje sobie jednak jakoś radę z szarżą samochodów; liczbą wypadków jest zastanawiająco mała jak na tego rodzaju warunki.

Teheran (w którego centrum, nawiasem mówiąc, znalazłem ulicę Sorayi), określony jest w prospektach reklamowych mianem „perły Srodkowego Wschodu”. Jest on niewątpliwie oknem wystawowym Iranu. Ale w metropolii mieszka i żyje prawie trzy miliony ludzi, mających swe troski i kłopoty. Ma je irański rząd i ambulatory cesarz, zmierzający do modernizacji i rozwoju kraju. Lecz o tych sprawach — oddzielnie.

WIESŁAW PORZYCKI

Salam — po persku: witaj, dzień dobry.

Po zamachu na przywódcę Socjalistycznego Związku Studentów Rudi Dutschego gwałtowny protest antyfaszystowski studentów i lewicy pozaparlamentarnej obrócił się przeciwko koncertowi prasowemu Springera.

W Berlinie Zachodnim i we wszystkich miastach, w których drukuje się gazety Springera: w Hamburgu, Hanowerze, Essen, Kolonii, Frankfurtie n. Menem, Ettlingen, Monachium, usiłowali demonstranci nie dopuścić do ekspedycji springerowskich gazet. Z nowa siła rozległo się żądanie: „wzmacnić Springera”.

Władze rzuciły do akcji dziesiątki tysięcy policjantów, którzy z niesłychaną brutalnością torowali drogę springerowskiemu gazetem do kiosków. Rząd bński uzasadnił brutalną rozprawę z lewicą teza „że każdy ma prawo czytać taką gazetę jaką chce”.

Aby zrozumieć dlaczego wiec studentów obrócił się przeciwko Springerowi i co rozumie się w Bonn pod pojęciem wolności prasy trzeba przyjrzeć się dokładniej imperium Axela Cezara Springera.

Nazywają go nie bez powodu „cesarzem prasy NRF”. Należy do niego 19 gazet i tygodników o łącznym nakładzie 18 mln egzemplarzy W NRF ukazuje się 156 gazet codziennych. Tylko 5 z nich należy do Springera, ale ich nakład wynosi 9,5 mln egzemplarzy (na 18 mln. ogólnego nakładu).

Z trzech gazet niedzielnych dwie należą do Springera, ich udział w nakładzie — 89 proc. W Berlinie zachodnim 70 proc. nakładu gazet codziennych należy do springerowskich gazet „Berliner Morgen” i „BZ”.

W NRF od dawna zwracano uwagę na niebezpieczeństwo, jakie sta-

Cezar syjonistów

Korespondencja „Interpressu” z Bonn

nowi tak potężna koncentracja prasy w jednym ręku. Powoływano rozmaite komisje rządowe ale nikt nie odważył się podjąć konkretnych kroków. W tym czasie liczba gazet ukażujących się w NRF zmalała z 225 do 156 — a równocześnie wzrosły od powiednio nakłady prasy Springera.

Przewodniczący frakcji SPD Helmut Schmidt stwierdził w 1966 r. że podniesienie ręki na potęgę Springera byłoby równoznaczne z „politycznym samobójstwem”.

Potęgą Springera jest zresztą rządowi NRF na rękę, przemawia za tym linia polityczna jego gazet, a szczególnie bulwarowej „Bild Zeitung” (nakład 4,3 mln. egzemplarzy) ogólnopolskiej masy i ultrakonserwatywnej „Die Welt” czytanej przez aparat władzy.

Gazety Springera propagują antykomunizm i wojaczkę nacjonalizm. Popierają amerykańską agresję w Wietnamie i rewizjonistyczne roszczenia wobec Polski. Prowadzą zacieklą kampanię przeciwko NRD przeciwko państwu socjalistycznym, popierają ustawy wyjątkowe i zwalczają układ o zakazie rozpraszania broni atomowej. Występują po stronie kapitału, przeciwko robotnikom i związkom zawodowym. Szcują przeciwko lewicy, szczególnie przeciwko lewicowym studentom.

O metodach „Bild Zeitung” świad-

czy fakt, że kiedy w Blasbeck płonął magazyn meblowy podpalony przez nieostrożnego włamywacza w gazecie tej ukazał się ogromny nagłówek na pierwszej stronie: „Czy to jest demonstracja? Czy to ma być dyskusja? Dom meblowy podpalony. Zamach na własność prywatną” — sugerujący, że podpalaczami są lewicowi demonstranci.

Koncern Springera jest równocześnie tępą syjonistyczną propagandą w NRF, a jego właściciel Axel Cezar Springer gorącym przyjacielem Izraela.

Gazety Springera zachłystywały się dosłownie agresją Izraela przeciwko państwu arabskim porównując Dajana z Rommlem, a agresję z Blitzkriegiem Hitlera. „Bild Zeitung” sławiła sprawność zachodniemieckiej broni w izraelskim reku i wyciągała wnioski, że „ograniczone konflikty są możliwe”. „Naszymi Arabami są Polacy, Czechosłowacy i NRD” — pisała „Bild Zeitung”.

Gazety Springera, które przeciwstawiały się przedłużeniu ścigania zbrodni hitlerowskich, prowadziły teraz antypolską kampanię oskarżając nas o antysemityzm.

Gazety Springera zachwyciły się że Jerolimma jest „znowu zjednoczona” w przeciwieństwie do Berlina. „Die Welt” pisała cynicznie, że defilada wojskowa Izraela w okupowanej części Jerolimy była przypom-

nieniem arabskiej porażki i „wezwa niem do rokowań”. Springer umieścił swoją redakcję irańską demonstrację w okupowanej części Jerolimy.

W czasie gdy demonstranci blokowali wysyłkę jego gazet, widząc w nich źródło zaturbowanej atmosfery w NRF nienawidzący do wszystkich co postępowe, bawił Springer w Stach Zjednoczonych w Bostonie, gdzie ufundował syjonistycznemu uniwersytetowi im. Brandteisa za milion marek katedrę historii sztuki współczesnej. Uniwersytet Brandteisa założony został przez amerykańskich syjonistów w 1948 roku równocześnie z powstaniem Izraela.

Springer wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że „tak się szczęśliwie złożyło, iż w tych latach kiedy Izrael potrzebował pomocy i moralnego poparcia, demokratyczna część Niemiec (Springer miał na myśli NRF) gotowa była pomóc”.

Prezydent Uniwersytetu dr Abram Zachar określił jako „historyczne wydarzenie” fakt, że pierwszą katedrę ufundowaną przez środowisko pozamerykańskie funduje obywatel NRF.

Nowo utworzona katedra nosić będzie imię „Otylii Springer” matki Axela Cezara Springera.

Moja matka była ta, która nauczyła mnie swoim bezkompromisowym odrzucaniem faszyzmu, miłością do Niemiec prawdziwego patriotyzmu”

— oświadczył z właściwą mu skromnością Springer.

Nauki te nie przeszkodziły mu jednak nosić już w 1933 roku munduru NSKK ze swastyką o czym świadczy zdjęcie opublikowane w lutym przez wychodzący w Berlinie Zachodnim „Berliner Extra Blatt”.

Ambasador Izraela w NRF Ben — Nathan zapytany co sądzi o Springerze jako przyjacielu Izraela oświadczył: „Nie przeprowadzaliśmy w Izraelu głęboko psychologicznych badań dlaczego ktoś jest naszym przyjacielem. Problem prasy Springera jest problemem wewnętrznym NRF. Byliśmy zadowoleni, że gazety Springera nas popierały. Nie analizujemy również dlaczego wraz z wojną czerwcową zwróciło się ku nam w NRF wiele sympatii i dlaczego 65 proc. Niemców (w NRF) radziło nam dzisiaj: nie ustępujcie ani na krok! W wielkiej części społeczeństwa (NRF) imię Izraela łączyło się przed tą wojną z pojęciem „płacić pieniądze”.

Ambasador Izraela w NRF zastanawia się dlaczego „radikalna lewica w NRF jest antyizraelska”. Dla niego sprawa jest prosta: „To co było wtedy antysemityzmem, jest dzisiaj antysyjonizmem”.

Ale jak to jest, że wczorajsi fałszyści, a więc i antysemici są dziś prosyjonistami? A dzisiejsi antyfaszyści, urodzeni już po wojnie lewicowi studenci — antysyjonistami? Może kiedyś otrzymamy odpowiedź od naukowców z Uniwersytetu im. Brandteisa z katedry im. Otylii Springer.

HENRYK KOLLAT

Uczuleni na krzywdę

Chcielibyśmy przedstawić dziś — choć bezimiennie — ludzi, którzy uczuleni na krzywdę uważają za jeden ze swych podstawowych obowiązków życiowych, za główną funkcję swojego „zawodu”. Zawodu w cudzoziemcu, albowiem nie mającego nic wspólnego z jakkolwiek profesją, nie będącego w najmniejszym stopniu zajęciem intratnym. A jednak to zajęcie wypełnia niemal całe życie niejednego z nich.

Mowa tu o opiekunach społecznych. Oczywiście nie tylko oni jedni nie przechodzą obojętnie obok czyjegós nieszczęścia, wielkiej troski lub krzywdy, wyrządzonej przez los.

Dzielna pomoc

Ludzie, którzy część swego czasu, a zatem życia, oddali drugim — bardziej potrzebującym, opuszczonym przez najbliższych, osieroconym, samotnym, słabszym — nie jest wielu. Mimo to gwarantują oni stałą i dzielną pomoc, na którą zawsze można liczyć, bez której trudno byłoby mówić o właściwej pojętej opiece społecznej.

Opiekunowie społeczni nie liczą przemierzonych pieter ani ulic; liczą efekty załatwionych przez siebie spraw. Nie bez racji wspominamy o tych schodach i wydeptanych chodnikach ulic. Są to bowiem najczęściej ludzie starsi — emeryci. Może wynika to stąd, że mają oni więcej czasu. Ale decydujący jest chyba fakt, że ludzie starsi lepiej po trafiają zrozumieć i odczuć ludzką krzywdę, jaką niejednemu niesie los. Młode kadry działaczy społecznych nie garną się jakoś w szeregi „rejestrowanych”, tj. stałych opiekunów społecznych.

Opieką społeczną zajmują się prócz pracowników etatowych (oddziały opieki społecznej i rehabilitacji inwalidów przy radach narodowych) również organizacje społeczne, związki zawodowe, niektóre instytucje podległe władzom oświatowym. Wśród nich najważniejszą rolę spełniają Polski Komitet Opieki Społecznej, PCK i Liga Kobiet.

W każdej dzielnicy jest sporo ludzi wymagających zająć się nimi: ludzi starych, chorych, opuszczonych lub pozbawionych rodzin, rodziny moralnie zaniedbane, dzieci bez należytej opieki. Aby do nich wszystkich dotrzeć, by poznać ich potrzeby, często nawet nakłonić do korzystania z różnych form pomocy — muszą istnieć dość rozbudowane kadry działaczy. Sami pracownicy etatowi nie wiele więc mogliby zdziałać bez pomocy opiekunów społecznych. Rozto-

czyliby zapewne opiekę nad tymi, którzy się zgłoszą — ale to byłoby za mało.

Ich rejon

Opiekunowie społeczni działają w Poznaniu od wielu lat. Ich „rejon” pokrywa się z rejonem komitetu blokowego. Dąży się do tego, by w każdym rejonie było dwu opiekunów; jak dotąd najczęściej bywa jeden.

Na czym polega ich praca? Opiekunowie tzw. terenowi (a tych mamy najwięcej i oni są w zasadzie najpotrzebniejsi) mają za zadanie poznać swoje środowisko, rozpoznać się w jego potrzebach, pomóc w ich załatwieniu. Opiekunowie specjalistyczni rekrutują się spośród lekarzy, prawników, psychologów, którzy mogą służyć w razie potrzeby fachową i oczywiście bezinteresowną pomocą podopiecznym, a także opiekunowie terenowi. Są również opiekunowie szkolni, zajmujący się dziećmi zaniedbanymi moralnie lub materialnie oraz opiekunowie zakładów, działający na terenie swoich zakładów pracy i również wskazujący na rodziny, potrzebujące pomocy (np.: leczenie odwykowe, opieka nad rencistami, pomoc rodzinom osób odbywających karę więzienia itd.).

Najbardziej aktywni, ruchliwi, przejęci swymi obowiązkami, zapobiegliwi i chętni do niesienia wszelkiej pomocy są opiekunowie terenowi. Oni najłatwiej nawiązują kontakt z podopiecznymi, oni zawsze znajdują z nimi wspólny język, przekonują ich o konieczności przyjęcia pomocy, przełamują fałszywy wstyd. Często z własnej dobrej woli chodzą po zakupy i lekarstwa, gotują osobom starszym, pielęgnują chorych.

Sasiadka — niezawodna

Oczywiście, nie każdy ma tyle czasu, by go poświęcić tego rodzaju pracy społecznej. Ale wystarczy życzliwy odruch, trochę współczucia. Opiekuno

wie społeczni wskazują na to, jak pożyteczna mogłaby być np. pomoc sąsiadek.

Kobięcie gotujące obiad dla swojej rodziny nie jest zbyt trudnym zajęciem, ale dla samotnej osoby, która nie ma rodziny, jest to wielka trudność. Dotyczy to zwłaszcza kobiet nie pracujących zawodowo. Liga Kobiet pragnie za interesować tą sprawą swoje członkinie, spopularyzować wśród nich ten rodzaj społecznej aktywności. Warto przy okazji dodać, że w Warszawie przeprowadzono nie dawno badania, dotyczące szerzących się schorzeń przewodu pokarmowego, zwłaszcza u starszych ludzi. Stwierdzono, że najczęściej schorzenie to spowodowane jest nieregularnym odżywianiem, oraz brakiem ciepłych, gotowanych posiłków w jadłospisie całego dnia. U nas sprawę tę usiłujemy rozwiązać przy pomocy przydzielania nowych żywnościowych do stołówek; niestety, nie wszyscy podopieczni mają siłę tam chodzić.

Jakie są inne formy udzielanej pomocy? Głównie finansowe, w postaci stałych zasiłków (z funduszy Wydziału Zdrowia), zasiłki okresowe, jednorazowe, dalej — remonty mieszkań, paczki żywnościowe, odzież, zakup węgla czy ziemniaków na zimę, pomoc w zakresie porad prawnych, opieka nad chorymi.

Oczywiście, by taka pomoc była najbardziej pełna — niezbędna jest ścisła współpraca opiekuna społecznego z lekarzem i pielęgniarką rejonową. Wczesne zgłoszenie choroby w ośrodku zapobiega może jej rozwojowi, a także zakażeniu środowiska. Opieka społeczna — to także jedna z gałęzi społecznej służby zdrowia i to bardzo potrzebna przy współczesnej polityce opiecej lekarskiej. Dzięki niej można szybciej — skutecznie interweniować w razie choroby, rozszerzać profilaktykę, a także rehabilitację inwalidów. Opiekun społeczny zatem — to jeden z niezbędnych współczesnemu lekarzowi pomocników, cieszących się coraz większym zaufaniem i szacunkiem.

WANDA CHILA

M. Popovic o sytuacji gospodarczej i politycznej Jugosławii

Przewodniczący Związku Zgromadzenia Ludowego Jugosławii członek Prezydium KC ZKJ M. Popovic udzielił wywiadu Agencji Tanjug.

Popovic wskazał, że chociaż produkcja przemysłowa mierzona w procentach wzrostu wykazuje stagnację, to równoześnie odbywają się doniosłe zmiany w dziedzinie restrukturalizacji gospodarki. Trzeba jednak pamiętać, że zmniejszona aktywność gospodarcza zahamowała wzrost dochodów, wpłynęła na spadek akumulacji, zatrudnienia, inwestycji itp.

M. Popovic stwierdził, że sytuacja gospodarcza znalazła odzwierciedlenie w stosunkach politycznych. Wszystkie

sprecyzności społeczne charakterystyczne dla reformy społecznej i gospodarczej uległy znacznemu zaostreniu. Na płaszczyźnie ideowej doszło do konfrontacji w kwestii, czy reforma w ogóle prowadzi naprzód. Nastąpiła popularyzacja sił społecznych stojących po stronie reformy i przeciwstawiających się jej.

Stwierdzając, że ZKJ i postępowe siły społeczne niekiedy z opóźnieniem przystępowały do konfrontacji, M. Popovic oświadczył: sądzę, że atmosfera niezadowolenia może objąć szerszą część opinii, jeżeli postępowe siły społeczne nie będą zdolne przystąpić do otwartej walki politycznej.

M. Popovic stwierdził, że ZKJ i komunistki muszą wznieść element stabilizacji politycznej do przemian społecznych przy czym chodzi tu o spokój dla zapewnienia sukcesów w walce o reformę. Administracja federalna popełniła pewne błędy ale nie zawsze ona była winna niektórych decyzji.

Nawiązując do wyników gospodarczych z kwietnia br. M. Popovic wyraził opinię, że zarysowują się warunki, w których gospodarka będzie mogła ruszyć z miejsca. (PAP)

Ilustracje do „Kapitału” Marksa

Jak informuje węgierskie czasopismo „Művészet” („Sztuka”) w budapeszteńskim muzeum ruchu rewolucyjnego otwarto wystawę rysunków Hugona Gellerta, nawiązujących do „Kapitału” Marksa. Artysta z niezwykłą intuicją a jednocześnie realizmem ukazuje — idąc śladami myśli marksistowskiej — los klasy robotniczej w społeczeństwie kapitalistycznym. Oto wizerunek matki z umierającym z głodu dzieckiem. Kolejka zziębniętych mężczyzn czeka na przyjęcie do pracy. Hutnik w oczach którego czai się lek przed dniem jutrzejszym.

W kraju i na świecie

Eliminacje do turystycznych motorowych mistrzostw Polski rozegrane w Gnieźnie zgromadziły 180 motocyklistów i 20 kierowników samochodów, reprezentujących 16 klubów. Zespołowo wygrała sekcja LZS Kicin powiat Poznań — 1247 pkt. przed Startem Wroclawia — 1217 pkt. i Zagłębiem Konin — 1190 pkt. Zespół poznański „Osny” uplasował się na miejscu siódmym. Sklasyfikowano 11 drużyn.

Indywidualnie w kategorii motocyklowej zwyciężył B. Kmieć z Wrocławia 218 pkt. przed Z. Cichym z Łodzi — 217 pkt. Na następnych czterech miejscach znaleźli się reprezentanci LZS Kicin: C. Gajdzewski, M. Jankowski, C. Nogaj i L. Borowicz. W konkurencji „komarów” wygrał A. Tabaka z wrzesińskiego Startu przed swoim kolegą klubowym K. Krauzem a w kategorii samochodów na pierwszym miejscu znalazł się A. Witek z LOK Osa Poznań.

W wyścigu kolarskim „Szlakiem Walki Gen. Waitera” na terenie Bieszczad startowało 123 kolarzy. W łącznej klasyfikacji czterech etapów, długości 338 km. wygrał M. Forma (SHL Kielce) w czasie 8:28.6 godz. Na trzecim miejscu znalazł się reprezentant pilskiej Polonii — F. Stadnik a na czwartym — A. Kaczmarek ze Stomila.

W finałowych grach ogólnopolskiego turnieju tenisowego w Krakowie Gasiorek (Warta Poznań) pokonał Nowaka (Nadwiślanin Kraków) 4:6, 6:1, 6:1. W grze podwójnej mężczyzn zwyciężyła para Gasiorek-Jamroz, a w grze mieszanej Filipówna (Olimpia Poznań) — Nowak.

Międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie rozegrane w Eindhoven pomiędzy Holandią i Polską wygrali gospodarze 2:0 (1:0).

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Zielonej Górze E. Czernik uzyskał w skoku wzwyż 2,10 m.

Międzynarodowe zawody gimnastyczne kobiet Polska — Holandia wygrała Polska w stosunku 369 20:359,60 pkt.

Po rozegranych w niedziele zawodach o mistrzostwo I ligi żużlowej, nadal prowadził w tabeli ROW z Rybnika przed Stalą z Gorzowa.

Na zielonogórskim torze kartinowym rozegrano pierwszą eliminację Pucharu Przyjaźni Krańców Socjalistycznych. Startowały reprezentacje: ZSRR, NRD, Polski i Węgry. Indywidualnie zwyciężył Klaus Schurig (NRD) a zespołowo NRD przed ZSRR i Polską.

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Rzymie Kołodziejczyk (Polska) wygrał w biegu 110 m. ppł. w czasie — 14,3, a zespół Polski w sztafecie 4x100 m. w składzie: Romanowski, Jaworski, Nowosz i Kaczor zajął pierwsze miejsce z czasem 40,3.

W rewanżowym meczu bokserkim reprezentacji młodzieżowej Włochy — Bułgaria o Puchar Europy zwyciężyli Włosi 14:6. Do finału awansują Włosi.

XXI W Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

ciej pozycji. Potem niepotrzebnie pojechał zbyt w lewo. W tunelu o mały nie został zepchnięty na mur. Na bieźni był w niekorzystnej sytuacji. Walczył początkowo o czwarte miejsce, potem próbował nawiązać walkę o 15 sekundową bonifikatę z Belgiem Schoeterssem. Zabrakło mu jednak przy najmniej 5 m. Nic więc na tym etapie nie zarobiliśmy.

WYNIKI INDYWIDUALNE XI ETAPU

1. Ripfel (Szwecja) 3:04.07 (z bonif.)
2. Hojlund (Dania) 3:04.37 (z bonif.)
3. Schoeters (Belgia) 3:04.52 (z bonif.)
4. HANUSIK (POLSKA) 3:05.07
5. Mickeln (NRD)
6. Pataki (Węgry)
7. Vavra (CSRS)
8. Marks (NRD)
9. Gustavsen (Norwegia)
10. de Ele (Belgia)
11. KEGEL (POLSKA)
12. JASINSKI (POLSKA)
13. BŁAWDZIN (POLSKA)
14. CZECHOWSKI (POLSKA)
15. MAGIERA (POLSKA) wszyscy w takim samym czasie jak Hanusik.

WYNIKI DRUŻYNOWE XI ETAPU

1. Dania 9:14.51
2. Belgia 9:15.06
3. NRD 9:15.21
4. POLSKA 9:15.21
5. Norwegia 9:15.21
6. CSRS 9:15.21
7. Węgry 9:15.21
8. ZSRR 9:15.21
9. Szwajcaria 9:15.21
10. Bułgaria 9:15.21
11. Anglia 9:15.21
12. Holandia 9:15.21
13. Rumunia 9:15.21
14. Włochy — wszyscy 9:15.21

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XI ETAPACH

1. Czerkasow (ZSRR) 41:35.59
2. Mickeln (NRD) straty do lidera 28 sek.
3. Peschel (NRD) 49 sek.
4. Hojlund (Dania) 1 min. 18 sek.
5. Schoeters (Belgia) 1 min. 21 sek.
6. Pacary (Francja) 1 min. 50 sek.
7. JASINSKI (POLSKA) 3 min. 26 sek.
8. Vavra (CSRS) 4 min. 13 sek.
9. MAGIERA (POLSKA) 4 min. 32 sek.
10. CZECHOWSKI (POLSKA) 4 min. 38 sek.

Hanusik czwarty

15. BŁAWDZIN (POLSKA) 7 min. 07 sek.
17. KEGEL (POLSKA) 9 min. 18 sek.
18. HANUSIK (POLSKA) 9 min. 32 sek.

WYNIKI ZESPOŁOWE PO XI ETAPACH

1. NRD ma przewagi nad Polską 1 min. 30 sek. 124:49.24
2. POLSKA
3. CSRS
4. Belgia
5. ZSRR
6. Norwegia
7. Rumunia
8. Bułgaria
9. Dania
10. Włochy
11. Węgry
12. Holandia
13. Anglia
14. Szwajcaria

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1. Iffert (ZSRR) 25 pkt.
2. CZECHOWSKI (POLSKA) 24 pkt.
3. Mickeln (NRD) 22 pkt.
4. Hojlund (Dania) 17 pkt.
5. Czerkasow (ZSRR) 17 pkt.

MÓWI ZWYCIĘZCA:

„Bardzo odpowiada mi taki wjazd na stadion jaki znajduje się w Chorzowie. Był on szeroki i spadzisty pozwalający na rozwinięcie znacznej szybkości. Dużo jeździ na torze. Wykorzystałem te umiejętności i wygrałem. Niech wreszcie wszyscy usłyszą, że w tym wyścigu także jadą Szwedzi.

Józef Ripfel nazwany po imieniu w języku szwedzkim Jupp nie jest bynajmniej młodym kolarzem. Ma za sobą bogatą karierę i od lat należy do najlepszych zawodników swego kraju. Walczy o prymat ze słynną czwórką braci Pattersonów. Rywalę są jednak od niego młodszy. Na mistrzostwach świata w 1966 r. w wyścigu drużynowym startował w towarzystwie trzech Pattersonów. Obecnie miejsce w drużynie szwedzkiej odebrał mu najmłodszy z braci. W ubiegłym roku słynny kwartet Pattersonów wywalczył mistrzostwo świata w jeździe drużynowej. Ripfel w 1967 r. wygrał 9 wyścigów, a w tym roku odniósł już 7 zwycięstw. Ma 175 cm wzrostu i waży 71 kg. Urodził się 2 września 1938 r. Mieszka w Sztokholmie.

W naszym obiektywie



Dużym sukcesem zakończył się start Wojciechowskiej z Surmy w zawodach kontrolnych kadry narodowej. Zajęła ona II miejsce za Brzezińską z Marymontu a wyprzedziła m. in. Szydłowską z Drukarza Warszawa i M. Maczyńską z Łączności Warszawa.



Ławniczakówna z Warty była najlepszą wśród juniorek starszych, poprawiając równocześnie rekord okręgu na 60 metrów — 265 pkt. Fot. (2) — K. Przychocki.

„Esteci” z Maison Laffitte

Dokończenie ze str. 3

ski stając w ich obronie, deklaruje tym samym swoje rasistowskie skłonności i od tej oceny nie uchronią go żadne sofistyczne uniki.

W tej samej, majowej „Kulturze” paryskiej ogłoszono „czarną listę”, w której figurują nazwiska 19 polskich dziennikarzy i niewymienione z nazwiska zespoły pisarzy polskich z Lublina, Katowic i Rzeszowa, którzy w ostatnim czasie stanęli w obronie dobrego imienia Polski. „Kultura” oświadcza, że trzeba „dla pamięci” ich odnotować i „wyciągnąć wobec nich odpowiednie wnioski”.

Figurują również na tej „czarnej liście” obok innych, wyróżnionych wśród skazanych o „odpowiednie wnioski” za wszystkie bez wyjątku moje artykuły, gdy innym zapisano tylko po jednym. Są wśród tych „skazanych” prof. J. Chałasiński, Roman Bratny, Kazimierz Kąkol, Adam Kobylński, Wiesław Mysłek, Ignacy Krasicki, Jarosław Ładosz, Alojzy Sroga, aby wymienić tylko niektórych. Nie wiadomo co nas wszystkich czeka z wyroków pp. Mieroszewskiego, Gledroycia i Czauskiego jak w ogóle całej tej rozpuszczonej agencji z Maison Laffitte. Rozstrzał, wieczne potępienie!

W tej operetkowej próbie zdalnie kierowanego terroru moralnego i nacisku jest tylko jedno do powiedzenia: zanim p. Józef Czapski i p. Juliusz Mieroszewski wpiszą kogokolwiek na „czarną listę” FBI i CIA, musieliby wpiąć zetrzeć z siebie fatalne piętno współpracy z obcą agencją przeciw własnej ojczyźnie. Jest to bowiem piętno, pod którego nieublaganym przebiegiem chodzą bez przerwy, cokolwiek na ten temat sami napiszą czy powiedzą. Nie ma dlatego tak piosenki listy, na której można by wpisać ich nazwiska. Znajdują się poza marginesem jakiegokolwiek dostępnego, najsurowszej kwalifikacji, jako ludzie pozbawieni elementarnego instynktu, który w każdym normalnym człowieku stwarza moralny, nieodparty nakaz obrony dobrej sprawy własnej przez wrogów, obelgami obrzucanej ojczyzny. Ludzie z Maison Laffitte zwyrodniali w swej nienawiści do Polski naszych czasów, nie tylko nie wykonują tego nakazu, ale świadomie uczestniczą w polowaniu na Polskę i to jest szczególnie, nieporównywalnej miary ohyda.

KLAUDYUSZ HRABYK

Piłka nożna

Remisy poznańskich drużyn

Tylko po jednym punkcie zdobyły poznańskie zespoły walczące w II lidze. Olimpia zremisowała na własnym boisku z Lotnikiem Wrocław 2:2 zaś Lech grając w Gdyni z tamtejszym MZKS-em uzyskał rezultat 1:1. Poznańscy kibice piłki nożnej spodziewali się co prawda, że Olimpia grając z ostatnią drużyną tabeli II ligi uzyska zwycięstwo. Jednak cięśmy się chociaż z remisem, gdyż sądząc z przebiegu gry przewaga była po stronie drużyny wrocławskiej.

A oto pozostałe rezultaty II ligi:

- Hutnik — Unia Tarnów 1:1
Victoria — Zagłębie 0:3
Unia Racibórz — Włókniarz 1:1
Start Łódź — Zawisza 3:0
Garbarnia — ROW 2:0
Górniki — Cracovia 1:0

TABELA

1. Zagłębie 25 36 44:21
2. ROW 25 31 36:21
3. Garbarnia 25 28 32:19
4. Unia Racibórz 25 28 35:33
5. Zawisza 25 27 34:31
6. Lech 25 27 20:21
7. Olimpia 25 26 31:38
8. Unia Tarnów 25 25 30:26
9. Hutnik 25 25 29:33
10. Start Łódź 25 24 31:25
11. Górnik Wałb. 25 23 37:32
12. Cracovia 25 21 17:25
13. MZKS 25 21 19:30
14. Włókniarz Pab. 25 20 18:31
15. Victoria 25 19 22:35
16. Lotnik 25 18 25:39

I LIGA

21 kolejek spotkań rozegrali w w niedzielę piłkarze I ligi. Doszło do dużej sensacji w postaci przegranej przodownika tabeli Ruchu Chorzów, który grając w Szczecinie z tamtejszą Pogonią przegrał 0:1. Drugi kandydat do tytułu mistrza Polski — Legia zremisowała 1:1 z GKS Katowice. Wisła Kraków zremisowała z Górnikiem Zabrze 0:0. Zagłębie przegrało z Szombierkami 0:1. Śląsk wygrał ze Stalą Rzeszów 3:0. zaś Gwardia Warszawa uległa Odrze Opole 0:1. Polonia Bytom przegrała z ŁKS-em 2:3.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

W tej klasie rozgrywek nastąpiła zmiana na pozycji przodownika tabeli. Arkonia po zwycięstwie nad Pomorzaniem 2:0 wysunęła się na pierwsze miejsce przed poznańską Wartą, która zremisowała w Sianowie z miejscową Victorią 1:1. A oto pozostałe rezultaty:

- Lechia — Budowlani 2:0
Tur Turek — Baltyk 2:1
Calisia — Darzbor 9:0
Flota — Zagłębie 1:0
Polonia Gd. — Dab 6:1
Olimpia — Polonia Bydg. 1:2

TABELA

1. Arkonia 23 37 42:12
2. Warta 23 36 51:12
3. Lechia Gdańsk 23 33 43:17
4. Baltyk Gdynia 23 33 39:21
5. Zagłębie Konin 23 24 26:26
6. Flota Gdynia 23 23 16:22
7. Olimpia Elbląg 23 22 17:26
8. Pomorzanie 23 22 37:39
9. Polonia Gdańsk 23 22 29:31
10. Tur Turek 23 22 26:35
11. Calisia 23 20 33:26
12. Polonia Bydg. 23 20 33:31
13. Victoria Sianów 23 20 33:45
14. Budowlani Bydg. 23 15 22:35
15. Dab Dębno 23 11 19:46
16. Darzbor Szczec. 23 8 12:06

TEATR

POLSKI — g. 19 „Achilleis”; NO
WY — g. 19.30 „Lato”; OPERA —
nieczynna; OPERETA — g. 19
„Vam'zelle Noutche”; MARCI-
NEK — g. 11 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12 „Wrak Mary De-
are” (ang. 14 l.), g. 14, 16, 18 „Szcze-
ście” (franc. 18 l.), g. 19.30 DFK
„Kamera” (seans zamkn.); APOL-
LO — g. 10, 13, 15.30, 19.30 „Giletta
i duchy” (franc.-włoski 18 l.); BA-
TYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15
„Wojna i pokój” (III cz. radz. 14
l.); CZERNASTKA — nieczynne;
GONG — g. 10, 12, 16 „Zakazane pio-
senki” (pol. 14 l.), g. 18, 20.15
„Wzgorze” (ang. 18 l.); GRUN-
WALD — g. 17, 19.30 „Grek Zorba”
(USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30
„Wolga, Wolga” (radz. 11 l.), g. 13,
15.30, 18 „Byłam głupia dziewczyn-
ką” (weg. 14 l.); HUTNIK — nie-
czynne; KOSMOS — g. 17 „Naczel-
nik Czukotka” (radz. 11 l.), g. 19.30
SDKF „Harfa birmanska” (jap.);
MALTA — g. 16, 18, 20 „Przed woj-
ną” (jug. 14 l.); MINIATURA —
g. 15.30, 18.30 „Największe widow-
sko świata” (USA 11 l.); OLIMPI-
A — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rin-
go Kid” (USA 16 l.); OSIEDLE — g.
16, 18, 20 „Największe widowisko
świata” (USA 11 l.); PANCER-
NIK — g. 17.30, 20 „Noc iguany”
(USA 11 l.); PRZYJAZN — nieczyn-
ne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Znałem ją dobrze” (włos-
ko-franc.-NRF 18 l.); RUSAŁKA
(Swarczewski) — nieczynne; SCAT-
g. 16.30 „Cztery pieśni
i pies” (IV cz. — pol. 7 l.), g.
19 „Rancho Teksas” (pol. 16 l.);
TECZA — g. 17.30, 19.30 „Sabrina”
(USA 14 l.); WARTA — g. 10, 12, 14,
16, 18, 20 „Ostatni Mohikanin”
(NRF 11 l.); WCZASOWICZ (Pusz-
czykowie) — nieczynne; WILDA —
g. 10, 13, 16, 19 „Hatari” (USA 11
l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Pa-
bryka nieśmiertelnych” (ang. 16
l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne;
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Węgrzy współczesne”.

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH (Sala
Czerwona) — g. 20 — 50 Koncert
Estrady Kameralnej — Laureaci i
Ogólnopolskiego Międzynarodowego
Konkursu Muzyki Klasycznej
w Łodzi.

MUZA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — nieczynne.
Historii M. Poznania (Stary Rynek)
— g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-13.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego
g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gólcach — godz.
10-16.
Muzeum Rolnictwa (Szreniawa
k/Poznań) — g. 10-17.

WYSTAWY

ZBoWiD (świątlica, ul. Chełmoń-
skiego 2) — Martyrologia narodu
polskiego w okresie okupacji hit-
lerowskiej” — g. 9-16 i 18-20 (do
25 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Wystawa fotograficzna: „20-lecie
dorobek Węgry” — g. 10-20 oraz
„Grafika A. Borysa” — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g. 9-19.
Tow. Miłośników m. Poznania
(St. Rynek 10) — „Wielkopolska
przed 10 wiekami w świetle źródeł
archeologicznych” — g. 9-19 (do
30 bm.).
Galeria ZPAP (St. Rynek) — Ma-
larstwo T. Kallinowskiego — g. 10
— 18 (do 25 bm.).
PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wy-
stawa fotografików Czechosłowacji
— „Akty” — g. 10-19 (do 26 bm.).
Klub „Od nowa” (Salon Debiu-
tów, ul. Wielka 1/6) — Prace stu-
denta PWSSP w Poznaniu Gabor
Gyarmathy (Węgry) oraz prac ar-
tysty-plastyka Kajetana Sosnow-
skiego — nieczynne.
BWA (Arsenal — St. Rynek) —
Fr. Bartoszek — wystawa w 25-le-
cie śmierci artysty i żołnierza —
g. 10-18 (do 7 VI.).
SARP (St. Rynek 56) — „Archite-
ktury polscy w konkursach międzyna-
rodowych” — g. 16-19.30 (do
26 bm.).

OVZURV

Szpital Miejski im. Strusia —
chirurgia, interna, okulistyka (ul.
Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmoń-
skiego 22) wypadki uliczne
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66; dla m. Poznania
porady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1
i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: internistyczne i pe-
diatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki
Młodych 7) — czynne całą dobę,
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna, ul. Chu-
doby 9) — g. 18-7, niedz. i święta
— całą dobę chirurgiczne I — ul.
Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę;
chirurgiczne II ul. Kasprzaka nr
16, tel. 623-55 całą dobę.
„Telefon Zaufania” Nr 586-87
czynny całą dobę (al. Marcinkow-
skiego 20) — dyżurujący lekarz
psychiatra.

GRÓŚ WIELKOPOLSKI 4
21. V 1968 r. Nr 120 (7546)

Na dworze zimno

Mieszkania należy ogrzewać

Po słonecznej i wprost upalnej pogodzie, w maju raptow-
nie się oziębiło. Zwłaszcza w ostatnich kilku dniach poważ-
nie spadła temperatura. Zimno na dworze i w domach.

Zgodnie z przepisami przy-
tak niskiej temperaturze na-
leży rozpaść pod kotłami cen-
tralnego ogrzewania. Nie wszę-
dzie to uczyniono, choć w ciągu
minionych trzech dni tem-
peratura o godz. 21 wynosiła
około +6°C. Wyjaśnienia na
ten temat udzielił nam dyrek-
cja Miejskiego Przedsiębior-
stwa Energetyki Ciepłej.
Wszyscy odpowiedzialni za u-
ruchomienie kotłowni c.o. zo-
stali powiadomieni o koniecz-
ności wznowienia palenia.

Nie wszędzie jednak jest to
możliwe. Wiele kotłowni, po
okresie zimy, poddano już ka-
pitalnym remontom. Z tej przy-
czyną nie we wszystkich dom-
ach lub budynkach admini-
stracyjnych mogą być ciepłe
kaloryfery. Kotłownie np. przy
ul. Miedzichodkiej i ul. Gro-
chowskiej znajdują się w re-
moncie. Stąd domy znajdujące
się w ich sąsiedztwie nie
mogą być obecnie ogrzewane.
Podobnie przedstawia się sytu-
acja w innych budynkach.
Mieszkańcy często zatem zmu-
szeni są ogrzewać mieszkania

Mała impreza
w Szreniawie

W Muzeum Rolniczym w
Szreniawie pow. Poznań odby-
ła się w niedzielę powiatowa
Olimpiada Wiedzy Społeczno-
Politycznej ZMW. Imprezy po-
dobne odbyły się ostatnio we
wszystkich powiatach Wielko-
polski. Są one uroczystym ak-
centem kończącym jesienno-
zimowy cykl szkoleniowy, jaki
prowadzą niemal wszystkie te-
renowe koła ZMW.

W myśl regulaminu, do egza-
minu pisemnego przystąpiło 40
dziewcząt i chłopców, którzy
przeszli poprzednio przez eli-
minacje na szczeblu wiejskim
i gromadzkim. Autorzy 10 naj-
lepszych prac pisemnych wal-
czyli następnie w odpowie-
dziach ustnych o udział w o-
limpiadzie wojewódzkiej. W
wyniku końcowym do elimina-
cji wojewódzkich zakwalifiko-
wali się: Andrzej Wache z
Przeźmirowa, Stanisław Adam-
ski i Bolesław Majerczak z Gó-
ry.

Miłym urozmaicheniem impre-
zy był przegląd powiatowych
zespołów estradowych i mu-
zycznych, spośród których I
miejsce zajął zespół z Dopie-
wa. Dużym powodzeniem cie-
szyła się również loteria książ-
kowa. (fb)

Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościełska 103) telefon 566-66 —
dla powiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). Główna 53,
Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14,
od 8-21 w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
8.20 Mel. rozrywk.; 8.44 Konc. ży-
czyń: 9 Dla kl. IV „Obrazki z na-
szej przeszłości”; 9.40 Dla przed-
szkółki „Wiosna gra”; 10 „Ojciec”
fragn. i prozy z tomu „Listy z
Rababaru”; 10.20 Konc. Ork. PR
i TV w Krakowie; 10.50 „Dr Zabiń-
ski przed mikrofonem”; 11 Dla
kl. VIII „Wychowanie obywatel-
skie”; 11.20 Gra Ork. Mandolin-
istów; 11.49 Rodzice a dziecko”;
12.10 „Koncert z polonezem”; 12
Dla kl. VII i VIII „Koncert ży-
czyń”; 13.25 „Zachodzi słońce”;
— Kapela Ludowa i Zespół Wo-
kalny; 13.40 „Więcej lepiej ta-
ńcie”; 14 „Opowieści wędrowni-
ców”; 14.20 Muz. onerowa; 15.05
Dla szkół średnich: „Biologia
przyszłości”; 15.35 Dla dzieci star-
szych: „Zapraszamy na orbitę”;
15.55 „Przeróżny zawsze ubezpie-
czony”; 16.05 „Popołudnie z mło-
dością”; 16.35 „Naszym zdaniem”;
16.45 „Non stop Studia Rytm”;
17.30 „Głos ma przwoda”; 18 „Go
race rytm”; 18.40 Muz. i Aktual.;
19.20 „Junak rozebrany na czę-
ści”; 19.35 Konc. solistów radziec-
kich; 20.26 Oficjalne wyniki XII
etapu Wycieczki Pokoju z Krako-
wa; 20.40 Słuch. Pale Martina
Edena”; 21.45 Kompozytor i jego
piosenki — Jerzy Mart; 22 Felie-
ton Red. Spół. 22.10 Odpowiedzi
z różnych szuflad; 22.25 Tańcze-
my przy ork. Garry Blaka; 23.15
Utwory Berlioz i Schumann; 0.10
— 3 — Program nocny z Ka-
towic.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16.19, 21.23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów piosen-
ki; 17.30 „Obietnica poranka” odc.
16 pow.; 17.40 Con amore; 18 Eks-
pressem przez świat; 18.05 Na estra-
dzie Marta Stebnicka „Tabakiera
króla jegomości”; 18.25 „Statek w
górze rzeki” i inne folk songs —
śpiewa Brother John Sellers; 18.45
„Dziwczyną z Brooklyna” cz. II;
19 Mała encyklopedia wielkiego
dramatu Al. Fredro; 19.30 Ludwik
van Beethoven — Uwertura Le-
onora i; 19.40 Słowniczek fran-
cuskiej piosenki; 20 Od zachodu
do wschodu słońca; 20.20 Nowe,
nowsze i najnowsze; 21 Druga
strona medalu — rep.; 21.20 Piór-
kiem tibia — fel. muzyczny;
21.40 Z wizytą u „Cyrylika war-
szawskiego”; 21.50 Opera A. Bo-
rodina „Kniaź Igor”; 22.07 Gwia-
zd siedmiu wiecóworów „The New
Vaudeville Band; 22.15 Co wie-
czór powieść: — 4 odc. „Niewi-
dzialnego człowieka”; 22.34 W.
Młynarski w Opolu; 22.45 Od bam-
bucco do mercurbe — folklor
Kolumbii; 23 Dzieje Tristana i
Izoldy; 23.06 „Muzyka nocą”; 23.50
Śpiewa P. Szczepanik.

Poznańskie obchody
Dnia Strażaka

Od 19 do 26 bm. obchodzone
są w całym kraju Dni Ochro-
ny Przeciwpowarowej, zaś na
19 maja przypada Dzień Stra-
żaka. Centralna akademія z
tej okazji odbyła się w sobotę
we Wrocławiu.

W Poznaniu program obcho-
dów Dnia Strażaka oraz Dni
Ochrony Przeciwpowarowej
przewiduje spotkanie aktywu
pożarniczego naszego miasta z
Prezydium RN Poznania. Spot-
kanie to odbędzie się dzisiaj
o godz. 17.23 bm. o godz. 12 de-
legacje poszczególnych oddzia-
łów złożą wieńce pod pomni-
kiem Bohaterów na Cytadeli,
zaś tego samego dnia o godz.
17 odbędzie się akademія w sa-
li Poznańskiej Fabryki Maszyn
Zniwnych. Końcowym akcen-
tem obchodów będą ćwiczenia
pokazowe poznańskiego garni-
zonu pożarniczego, które prze-
prowadzone zostaną na ścianie
gmachu Pałacu Kultury 25 bm
o godz. 17.

W czasie akademii przewi-
dzone jest uroczyste przekazanie
nie przedstawicielom miasta
mechanicznej drabiny, wyko-
nanej częściowo w czynnie spo-
łeczny. Grupa pracowników
poznajskiej straży pożarnej,
wśród których wyróżnili się A.
Matuszewski, E. Tabaczyński,
B. Kaczmarek, A. Trzeszak wy-
konała własnymi siłami drabi-
nę, za którą trzeba było za-
płacić 1200 000 zł. dewizo-
wych. Strażacy otrzymali do
swojej dyspozycji tylko podwo-
zie, a resztę dorobili własnymi
siłami. Poza tym prowadzi się
w czynnie społecznym budowę
strażnicy dla Ochotniczej Stra-
ży Pożarnej w Krzesinach. War-
tość tych robót wyniesie
prawie 400 000 zł. (s)

my odpowiadamy; 13.25 „Z domu
do szkół” fragm. książki pt. „Któ-
regi do medycyny”; 13.45 Styliz-
acje i oprac. symf. pieśni ludo-
wych; 14.20 Ork. rozrywk.; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 „Co się
wam w tej audycji najbardziej
podało”; 15.30 „Oj panie kapra-
lu” — Piosenki żołnierskie; 15.50
„U historyków wojskowych” felie-
ton; 17.10 „Listy spod lipy” —
felieton; 17.20 Nowości muz. roz-
rywkowej; 17.50 Komentarz społ.
Wl. Gosczyńskiego; 18.10 O pro-
blemach ruchu drogowego; 18.30
„Katalizmy i współczesność”;
18.45 Kurs j. ang.; 19.07 Alfabet
ork. rozrywk. Ork. Ray Conniff’a;
19.30 „Klub reporterów” magazyn
reporterskich opowieści; 19.55 Ra-
diowe Studio Piosenki; 20.25 Konc.
Ork. PR p/d St. Rachonia; 21.32
Konc. Ork. PR i TV w Krakowie;
22.27 „Poeta i jego świat”; 22.57
Mel. nastrojowe; 23.15 „Przegląd
i poglądy”; 23.25 Dźwiękowe wy-
danie miesięcznika „Jazz” —
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16.19, 21.23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów piosen-
ki; 17.30 „Obietnica poranka” odc.
16 pow.; 17.40 Con amore; 18 Eks-
pressem przez świat; 18.05 Na estra-
dzie Marta Stebnicka „Tabakiera
króla jegomości”; 18.25 „Statek w
górze rzeki” i inne folk songs —
śpiewa Brother John Sellers; 18.45
„Dziwczyną z Brooklyna” cz. II;
19 Mała encyklopedia wielkiego
dramatu Al. Fredro; 19.30 Ludwik
van Beethoven — Uwertura Le-
onora i; 19.40 Słowniczek fran-
cuskiej piosenki; 20 Od zachodu
do wschodu słońca; 20.20 Nowe,
nowsze i najnowsze; 21 Druga
strona medalu — rep.; 21.20 Piór-
kiem tibia — fel. muzyczny;
21.40 Z wizytą u „Cyrylika war-
szawskiego”; 21.50 Opera A. Bo-
rodina „Kniaź Igor”; 22.07 Gwia-
zd siedmiu wiecóworów „The New
Vaudeville Band; 22.15 Co wie-
czór powieść: — 4 odc. „Niewi-
dzialnego człowieka”; 22.34 W.
Młynarski w Opolu; 22.45 Od bam-
bucco do mercurbe — folklor
Kolumbii; 23 Dzieje Tristana i
Izoldy; 23.06 „Muzyka nocą”; 23.50
Śpiewa P. Szczepanik.

Gościnne występy
Opery Walońskiej

W tym tygodniu rozpoczyna
w Poznaniu kilkuniedniowe
występy zespół Opery Waloń-
skiej z Liege (Belgia). Miłośni-
cy muzyki operowej mają nie-
zwykłą szansę poznać nieznane
w Polsce oper i kompozy-
torów, zapewne także cieka-
we będzie wykonanie progra-
mu, z którym Opera z Liege
przyjeżdża do nas.

A więc dwukrotnie, 23 i 26
bm. wykonana zostanie ope-
ra „Marouf”, a 25 i 28 bm —
„Opera d’Aran”. Twórcą pierw-
szej jest Henri Rabaud, a jej
prapremiera odbyła się na sce-
nie Opery Komicznej w Pary-
żu. Akcja rozgrywa się w Ka-
irze, gdzie ubogi szewc Marouf
uprawia swoje rzemiosło mal-
tretowany przez starą i sady-
styczną żonę. Drugą operę
skomponował znany u nas bar-
dziej jako pieśniarz i kompo-
zytor piosenek — Gilbert Be-
caud, którego utwory piosen-
karskie zyskały światową sławę
dzięki Edith Piaf. „Opera
d’Aran” miała premierę na
scenie Champs Elysees w 1962
r., a jej akcja rozgrywa się na
archipelagu wysp w pobliżu
Irlandii.

Nasi goście z Belgii przeby-
wają już w Poznaniu, a dziś
o godz. 14.15 w gmachu Opery
Poznańskiej, w palarni obędzie
się spotkanie z kierowni-
ctwem i artystami zespołu
Opery Walońskiej. (ms)

Z sesji DRN Nowe Miasto

Lekcje wf często marginesem

O rozwoju kultury fizycznej i turystyki dyskutowali wczoraj na sesji DRN, radni Nowego Miasta.

Upowszechnianiem sportu
wśród młodzieży zajmują się
w szkołach podstawowych
przede wszystkim nauczyciele
wychowania fizycznego. Pół
biedy latem, gorzej jednak zimą
z prowadzeniem gimnastyki.
Na 18 szkół podstawowych
tej dzielnicy, tylko 6 posiada
sale gimnastyczne. Część z
nich to małe pomieszczenia, w
których także nie można rea-
lizować programu nauczania.
Nie wszystkie też szkoły posia-
dają boiska, których nie moż-
na urządzić wskutek braku te-
renu wokół szkół.

Niewystarczające jest też
wyposażenie szkół w sprzęt
sportowy. Wydaje się, że winę
za to ponoszą niektóre kierow-
nictwa szkół. Wiele spośród
nich, niestety, traktuje po ma-

TELEWIZJA

WTOREK: 9.55 — Dla szkół —
Język polski kl. licealne — Fry-
deryk Schiller — „Zbójcy”; 10.35-
12.10 — „Męski piknik” — film
fab. prod. niem. jugosl.; 12.30-13.05
— Przysposobienie rolnicze —
„Typy użytkowe oraz hodowla
trzody chlewniej”; 15.10 — Przy-
sposobienie rolnicze — powtór-
zenie; 15.45 — Politechnika TV —
Fizyka II rok — „Zagadnienie fi-
zyki ciała stałego”; 16.25 — Poli-
technika TV — Fizyka II rok —
„Metale”; 16.55 — Wiadomości;
17.10 — XXI Wycieczka Pokoju. Spra-
wowanie z zakończenia XII etapu
na trasie (K-cie — Kraków) —
123 km; 18 — „Nie tylko dla pań”;
18.20 — Telewizyjny Przegląd Kul-
turalny; 18.35 — Młodzieżowy Klub
TV — „Po szóstej”; 19.20 — Do-
branoc i dziennik; 20.05 — „Gielda
Piosenki”; 20.35 — „Męski piknik
— film fab. prod. niem. jugosl.;
22.10 — Dziennik; 22.25 — „Kroni-
ka Wycieczki Pokoju”; 22.45-23.15
— Politechnika TV — (pow.).

ŚRODA: 10 — „Pod wpływem
chwilii” — film z serii „Dr Finley”
wg powieści Cronina. W roli głów-
nej Bill Simpson; 10.55-11.25 — Dla
kl. VIII — „Wychowanie Obywatel-
skie” — ONZ; 11.55-12.25 Fizyka dla
kl. VIII „Elementy radiotechniki”;
13.25-14 — Matematyka w szkole;
15.45 — Politechn. TV — Matema-
tyka I rok „Pochodne cząstkowe”;
16.20 — Politechn. TV — Matema-
tyka I rok — „Różniczka zupeł-
na”; 16.50 — Wiadomości; 17.05 —
XXI Wycieczka Pokoju. Transmisja
z zakończenia XII etapu; 17.40 —
Film krótkometr.; 17.55 — „Struk-
tura” — program studencki; 18.15
— Wszelchnia TV — z cyklu
„Człowiek i kosmos” — prog. pt.
„Telewizja satelitarna”; 18.45 —
„Sylwetki X Muzy” — Huprey
Bogart; 19.20 — Dobranoc i dzien-
nik; 20.05 — „Pod wpływem chwi-
lii” — z serii „Dr Finley”; 20.55 —
Magazyn „Światowid”; 21.25 —
Przegląd muzyczny; 22.10 — Dzien-
nik; 22.25 — Kronika Wycieczki Po-
koju; 22.45 — Politechnika TV —
(pow.).

TV zastrzega prawo zmian w
programie.

Trudna realizacja słuszných zadań

„W nr 57 z 7 marca br. przeczy-
tałem kolejną uwagę na temat ko-
munikacji masowej. Wymieniając
dwukrotnie moje nazwisko wpra-
w Pan Redaktor nadzieję na popra-
wę pewnych dziedzin działalności
MPK. I słusznie. Byłoby bowiem
rzeczą co najmniej dziwną, gdyby
usilne starania o coraz lepsze efek-
ty usług komunikacyjnych nie by-
ły głównym motywem mojej co-
dziennej pracy, jak i działania ca-
łego kolektywu kierującego przed-
siębiorstwem.

Dostrzeżenie tych wysiłków, jak
i ofiarnej trudnej pracy prawie 4-
tysięcznej załogi MPK przez dzien-
nikarzy poznańskich gazet spra-
wia nam zawsze głęboką satysfak-
cję. Cenimy sobie również uwagi
krytyczne dotyczące naszej działal-
ności. Pozwalała one bowiem na
konfrontowanie naszych ocen z
opiniami społeczną i utwierdzała
w dążeniu do ciągłego rozwoju usług
na rzecz społeczeństwa. Korzysta-
jąc jednak z zaproszenia do wypo-
wiedzi na temat blasków i cieni na-

szej pracy pozwalam sobie zwró-
cić uwagę na niektóre zasadnicze
trudności w naszej pracy.
Zasadniczą sprawą jest wielce
nieodogodny układ komunikacyjny
miasta, niesprzający wysokiej
sprawności komunikacyjnej. Nie-
wystarczająca jest przy tym licz-
ba taboru tramwajowego i auto-
busowego, a stan zaplecza także
odbiega od istotnych potrzeb. Po-
prawna organizacja pracy i ofiar-
ność większości załogi — nie są
stanie trudności tych usunąć.

Główną uwagę zwracamy obec-
nie na te aspekty działania, które
mają charakter perspektywicz-
ny. Stąd też często niepokoję się,
że musimy wraz z całym kierowni-
ctwem zbyt dużo czasu poświęcać
sprawom wprawdzie istotnym, ale
mniejszej wagi.
Wrócąc do felietonu sprzed
4 lat (jego fragment przytoczyli-
my w artykule 7. III. br. — Red.),
Nie wiem dlaczego wówczas mi-
czano. Poruszana sprawa jest za-
gadnieniem ważnym.

Bezkonduktorska obsługa docze-
kała się analiz Instytutu Gospo-
darki Komunalnej, oraz konte-
rencji naukowo-technicznej. Pro-
blem wciąż jest aktualny i jesz-
cze daleko do jego ostatecznego
rozwiązania. Jesteśmy jednak bo-
gatsi o doświadczenia. Sądzę, że
bezkonduktorska obsługa w trak-
cji tramwajowej posiada już spre-
cyzowany kształt i w miarę jej
doskonalenia (lepsze automaty,
lepsza organizacja) będzie nale-
żyście spełniała swe zadania. W
trakcji autobusowej mamy więcej
trudności. Opłata 1,50 zł utrudnia
automatyzację sprzedaży biletów.
Natomiast brak dostatecznej licz-
by personelu zdecydowanie o wpro-
wadzeniu metody sprzedaży biletów
przez kierowców. Pragnę
wyjaśnić, że obecnie kierowni-
ctwo MPK czyni będzie starania,
aby personel służby ruchu w przy-
szości był całkowicie zwolniony
z funkcji kasowania należności.

Usilnie dążymy, aby rozwijała
się forma abonamentowych kart
miesięcznych, których sprzedaje-
my około 140 tysięcy. Nie z na-
szej jednak winy przedłuża się
sprawa wprowadzenia do kiosków
„Ruch” sprzedaży kartonów 10-
i 20-przejazdowych. Uzupelnieniem
tych form musi być automat do
kasowania bilonu. Obecnie na 120
autobusów w ruchu, 8 posiada
automaty zamiast konduktorów,
62 — obsługiwane są przez ko-
nduktorów, a 50 autobusów posia-
da obsługę jednoosobową.

Potwierdzam zapowiedź zmian.
Jesteśmy już zdecydowanie obsa-
dzić autobusy linii 63 i 64 konduk-
torami. Możemy to uczynić wy-
łącniac drogą zmian na innych li-
niach. Na zwiększenie liczby kon-
duktorów nie możemy liczyć
(brak pracowników, funduszy
płac). Sądymy, że analiza, którą
prowadzimy wykaze, że na niektó-
rych liniach (może to będą linie
podmiejskie i mniej obciążone) ka-
sowanie opłat przez kierowców
nie pogorszy warunków jazdy.
Pragnę dodać, że predkość auto-
busów od 1964 roku nie pogorszyła
się i wynosi obecnie 18,5 km/g.
Choć nie jest imponująca, to je-
dnak dużo lepsza niż w wysoko-
zmotywowanych miastach.

Mam nadzieję, że wyjaśnienia
moje choć w części nasławiły
szerzej niektóre interesujące spra-
wy. Proszę też o podanie mega
listu do wiadomości czytelników.

Z poważaniem

mg Antoni Karwacki
Dyrektor

Red.: Drukując — z niewielki-
mi skrótami — list Dyrektora po-
znańskiego MPK, musimy stwier-
dzić, że chyba po raz pierwszy
otrzymaliśmy z tego przedsiębior-
stwa odpowiedzi możliwe wyczer-
pujące, rzetelne i obiektywne. Nie
mniej bardziej mogłyby nas za-
dowolić informacje o szybszej lik-
widacji niektórych niedomagań
naszej miejskiej komunikacji ma-
sowej. Wiemy, że wiele spraw
niezależnych jest od MPK, ale np.
pragnielibyśmy wiedzieć co czyni
to przedsiębiorstwo dla spowodo-
wania przyspieszenia choćby mo-
dernizacji poznańskich ulic. MPK
jest tym chyba szczególnie zain-
teresowane. Nie może z kolei pa-
sażerów zadowolić skromne wyja-
śnienie, że nie z winy MPK przed-
łuża się sprawa wprowadzenia
do kiosków „Ruchu” kart 10-
i 20-przejazdowych. Wyczuwa się
z informacji, że w tej sprawie MPK
nie może znaleźć sojuszników,
którzy niewątpliwie mają większy
wpływ na załatwienie sprawy ku
zadowoleniu pasażerów.

Dyrekcja MPK zapowiedziała
niedawno szereg zmian na liniach
autobusowych, w tym również
wprowadzenie konduktorów na
liniach 63 i 64. Należy tylko wie-
dzieć, że owe zmiany nastąpią jak
najszybciej. Jesteśmy też przeko-
nani, że likwidacja kasowania na-
leżności za bilety na liniach naj-
bardziej obciążonych usprawni
kursowanie autobusów. A o to
chodziło w naszej publikacji z
27. III br. Ostatecznie zaś stanowi-
szo MPK w tej sprawie pozwala
sądzić, że określenie „uspołeczni-
e” przybiera w tym przedsiębior-
stwie należytego sensu. (c)

Na ulicy Ostrowskiej na auto-
bus linii 65 który stał na przy-
stanku wpadł samochód ciężarowy
„star”. Poszkodowana została pa-
sażerka autobusu J. M.